Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Majątek niektórych radnych jest liczony w milionach str. 2
Jeden tir utknął między wiaduktami, inny poległ na rondzie str. 7
Górnik gra o „być albo nie być” jesienią w Europie str. 15



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 13.8.2026 r. Nr 32 (3508) www.GlosZabrza24.pl

W okolicy ogrodu botanicznego dwóch młodzieńców skatowało bez powodu przechodnia. Policja zatrzymała ich pół godziny później

Napad o świcie

Dawno w Zabrzu nie odnotowano tak brutalnej napaści na zupełnie przypadkowego przechodnia i to bez jakiegokolwiek powodu. W niedzielę (9 sierpnia) wczesnym rankiem, 66-letni mężczyzna został zaczepiony, a następnie bardzo dotkliwie pobity w rejonie ogrodu botanicznego i stadionu Górnika przy ulicy Roosevelta. Podczas napaści doznał poważnych obrażeń ciała (w tym twarzy i czaszki) oraz połamania żeber. Ofiara była w takim szoku, iż mimo krwawienia, nie dostrzegała nawet potrzeby wezwania pomocy medycznej. Interweniujący patrol policji wezwał jednak karetkę pogotowia, która zabrała rannego do szpitala. Dyżurny policji zarządził zaś obławę na napastników i do centrum miasta ściągnięto wszelkie możliwe patrole zmotoryzowane, także z okolicznych dzielnic. Już pół godziny później dwaj młodzi przestępcy zostali namierzeni, ale podczas zatrzymania byli tak pobudzeni i agresywni, że do akcji pojmania musiały się włączyć dodatkowe patrole porządkowe.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6



KMP ZABRZE

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

PROMOCJA

Violi Nowa Chata

patrz str. 11

ISSN 0209-2719

32

9 770188 866248

Azer prowadził autobus z Katowic i opróżniał kolejne puszki piwa

Szofer z promilami

Pijany w sztok 63-letni szofer z Azerbejdżanu kierował w niedzielę (9 sierpnia) autobusem komunikacji miejskiej na trasie z Katowic do Zabrza. Do tragedii nie doszło, bo zareagował inny kierowca, widząc pojazd jadący zygzakiem. W trakcie interwencji policji w Rudzie Śląskiej kierowca „wydmuchał” aż 2,75 promila alkoholu.

9 sierpnia po godz. 22 na numer alarmowy zadzwonił kierowca, który zgłosił, że autobus linii nr 23 zjeżdża na pobocze i w ogóle jedzie slalomem. Policjanci zatrzymali więc ów autobus do kontroli. Za kierownicą siedział mieszkający legalnie w Bytomiu obywatel Azerbejdżanu. Jak potwierdziła rudzka policja, mężczyzna rozpoczął pracę przed godz. 14. Od razu po rozpoczęciu kursu, przewożąc pasażerów podczas kilkugodzinnej trasy, otwierał i wypijał kolejne puszki piwa. Został zatrzymany do wytrzeźwienia.

Już następnego dnia Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej skazał go na pół roku bezwzględnego więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na 6 lat, ś wiadczenie pieniężne w kwocie 10 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym, nawiązkę na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 10 tys. zł oraz obciążył go kosztami sądowymi. **(pej)**



KMP RUDA ŚL.

PROMOCJA

NOWE MODELE CHERY W GLIWICACH!

7 LAT GWARANCJI | ATRAKCYJNE FINANSOWANIE | UBEZPIECZENIE ZA 1 PLN

CHERY | CITY CAR Gliwice, ul. Łabędzka 26, tel. 32 332 44 44



eprasa.pl 823122870a

ZEZNANIA MAJĄTKOWE (8). Ile zarabiają i czego się dorobili zabrzańscy radni?

Miliony w nieruchomościach

Prezentując dochody i stan posiadania zabrzańskich samorządowców, dziś zaglądamy do aktualnych (za rok 2025) oświadczeń majątkowych członków Rady Miasta. Dzięki obowiązkowo składanym dokumentom wiemy, jakimi dysponują nieruchomościami i samochodami, ile mają oszczędności, jakie spłacają kredyty i czy zajmują jakieś ważne stanowiska w spółkach lub urzędach. Dziś prezentujemy zestawienie dotyczące trzynaściorga radnych, o pozostałych napiszemy w przyszłym tygodniu (kolejność doboru jest alfabetyczna).



Spośród radnych (w tej części publikacji) do obracających pokaźnym majątkiem należą niezmiennie m.in. Łucja Chrzęstek-Bar i Janusz Bieniek, a więc przede wszystkim… nauczyciele, choć także – jak się wydaje – biznesmeni. Ten drugi (a lider jeśli chodzi o majętność) posiada liczne nieruchomości o łącznej wartości – 3,5 mln złotych, a do tego – w przeliczeniu – kolejny ponad milion złotych w oszczędnościach i papierach wartościowych, których wartość w ciągu roku wzrosła o 300 tys. zł. Drugie miejsce pod kątem posiadanego majątku osobistego zajmuje Lucyna Langer, działająca w handlu i reklamie. Jej majątek trwały jest wart blisko 2,3 mln zł, choć należy też odnotować, że ma sporo zobowiązań, opiewających w sumie na blisko 335 tys. złotych, zaś same jej pobory nie należą do nadzwyczaj wysokich. Trzecie miejsce w tym zestawieniu zajęła wspomniana Chrzęstek-Bar, posiadająca majątek oszacowany na 1,7 mln zł.

Poniżej przedstawiamy zestawienie informacji z oświadczeń majątkowych radnych. Podkreślamy przy okazji, że majątek osobisty radnych bardzo często należy także do ich współmałżonków i jest owocem ich wspólnych życiowych wysiłków:

JANUSZ BIENIEK (nie należy do żadnego klubu radnych): ten nauczyciel w Zespole Szkół nr 10 oraz Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 9 zarobił 153,8 tys. zł (spadek o 9 tys. zł) plus uzyskał 38,8 tys. zł diety radnego, co razem daje 192,6 tys. zł. Do tego też osiągnął 25 tys. zł zysku z tytułu posiadania akcji spółek giełdowych. Odłożył na koncie 68,5 tys. zł, 58,5 tys. euro oraz ma papiery wartościowe wyceniane już na 804 tys. zł (wzrost o ponad 300 tys. zł). Ma bardzo liczne nieruchomości: dom 172 mkw. (plus 38,5 mkw. garaż) wart 990 tys. zł oraz aż cztery mieszkania: 65,6 mkw., 46,9 mkw., 67,5 mkw. i 36,3 mkw. co w sumie daje majątek ulokowany w „murach" o wartości blisko 2,5 mln zł. Do tego jeszcze gospodarstwo rolne 8,4 tys. mkw. warte 50 tys. zł oraz sześć działek inwestycyjnych (średnio po około tysiąc metrów kwadratowych każda), wartych w sumie blisko 900 tys. zł. Razem więc w nieruchomościach ma ulokowane blisko 3,5 mln złotych! Nadto jeździ samochodem bmw 3 (2017). Spłaca 10 tys. zł w oświatowej kasie zapomogowo-pożyczkowej (nieoprocentowana pożyczka na remont mieszkania);

ŁUCJA CHRZĘSTEK-BAR (bez klubu): jako dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nakle Śląskim zarobiła 214,5 tys. zł, a diety radnej otrzymała 45,7 tys. zł, ponadto uzyskała 9,2 tys. zł innych dochodów. Wykazuje także 53 tys. zł majątku wspólnego oraz 15,9 tys. zł majątku odrębnego, jednakże nie podaje źródła ani tytułu ich uzyskania. Zaoszczędziła ok. 295 tys. zł na koncie bankowym, ok. 18 tys. zł na indywidualnym koncie emerytalnym oraz 9,5 tys. dolarów i 8,1 tys. euro. Posiada dom (460 mkw.) wart okrągły milion, jest także współwłaścicielką dwóch mieszkań wartych łącznie 337,5 tys. zł oraz 5,5-hektarowego gospodarstwa rolnego (z budynkiem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi), wycenianego na ponad 91 tys. zł. Wykazuje też współwłasność licznych innych nieruchomości (domy, pawilony i prawdopodobnie działka) wartych razem około 250 tys. zł. Dysponuje więc majątkiem trwałym wartym 1,678 mln zł. Jeździ kią sorento (2021). Spłaca 25 tys. zł do kasy zapomogowo-pożyczkowej;

ALOJZY CIEŚLA (Koalicja Obywatelska-Nowe Zabrze): jako emeryt i radny pobrał w sumie 147,1 tys. zł. Jego majątek trwały to: dom 150 mkw. wart 300 tys. zł, mieszkania 53,4 mkw. i 51,5 mkw. warte w sumie 400 tys. zł, garaż (17 mkw.) wart 10 tys. zł, ponad 2-hektarowe gospodarstwo rolne wycenione na 20 tys. zł, a do tego zgromadził na koncie 385 tys. złotych. Jeździ oplem astrą 3 (2008). Nie wykazuje długów;

SEBASTIAN DZIĘBOWSKI (bez klubu): jest kierownikiem gminnego kina Roma, prowadzi warsztaty i projekty w fundacji Dobrzy Ludzie oraz jest asystentem europosła. Ze stosunku pracy wykazuje zbiorczą sumę 69,8 tys. zł plus 14 tys. zł za działalność wykonywaną osobiście, a także 38,7 tys. zł diety radnego. W banku miał na koniec roku tyle co dwanaście miesięcy wcześniej, a więc: 10 tys. zł, 1 tys. euro i 110 funtów brytyjskich. Wykazuje 42,4 mkw. mieszkanie warte tylko 140 tys. zł, a także kawalerkę 37 mkw. wartą 245 tys. zł. Jeździ bmw X1 (2010) oraz peugeotem 2008 (2015). Do spłaty ma dwa kredyty hipoteczne o łącznej wartości 220,7 tys. zł;

MARTYNA FRANCIKOWSKA (Prawo i Sprawiedliwość): jako doradca klienta zarobiła 30,6 tys. zł plus zasiłek z ZUS 14,6 tys. zł. Ponieważ dopiero stosunkowo niedawno objęła mandat, w ubiegłym roku z tytułu diety otrzymała tylko 700 zł oraz 875 zł diety członka komisji wyborczej. Nie dysponuje żadnym majątkiem własnym, ale nie jest też zadłużona;

PAWEŁ FRONT (Przyjazne Zabrze): jako koordynator zespołu w Tauronie zarobił 192,1 tys. zł, plus dieta radnego 33,5 tys. zł. Posiada 74-metrowe mieszkanie warte 450 tys. zł oraz 35-metrową kawalerkę za 200 tys. zł. Do tego samochody chrysler town country (2014) oraz skoda fabia (2020). Wykazuje obligacje skarbowe, akcje i surowce inwestycyjne o łącznej wartości 117 tys. zł oraz 36 tys. zł na koncie bankowym;

ADAM HARASIMOWICZ (Koalicja Obywatelska-Nowe Zabrze): jest specjalistą do spraw realizacji kontraktów w spółce Grotex, z racji czego zarobił 79,9 tys. zł plus dieta radnego 41,7 tys. zł. posiada mieszkanie 64,2 mkw. warte 350 tys. zł. Jeździ fordem focusem (2018). Spłaca 99,6 tys. zł kredytu hipotecznego zaciągniętego na remont nieruchomości, na koncie bankowym na koniec roku miał 16,7 tys. zł,;

ADAM ILEWSKI (Prawo i Sprawiedliwość): pracując w PKM Katowice zarobił 93,4 tys. zł plus 8,3 tys. zł zasiłku chorobowego oraz dieta radnego 35,9 tys. zł. Posiada dom 53 mkw. na działce 457 mkw. wart 300 tys. zł, mieszkanie 38 mkw. za 150 tys. zł, a także działki rolne 3,4 oraz 1,1 tys. mkw. warte w sumie 60 tys. zł. Jeździ dwoma samochodami: chevroletem aveo (2010) oraz jeepem cherokee (2014), a także motocyklem bmw r1200 gs (2004). Ma też przyczepę kampingową (2006). Na koncie odłożył 250 tys. zł. Nie wykazuje długów;

KRYSTIAN JONECKO (bez klubu): jego główne źródło utrzymania to emerytura 118,8 tys. zł, ponadto otrzymał oczywiście 34,6 tys. zł diety radnego, a także uzyskał 5,9 tys. zł z „działalności wykonywanej osobiście". Ma dom 218 mkw. wart 600 tys. zł, 170 mkw. działki (40 tys. zł) i samochód renault fluence (rocznik 2015). Nie ma żadnych długów, za to zaoszczędził 22,3 tys. zł;

LUCYNA LANGER (Koalicja Obywatelska-Nowe Zabrze): zawodowo zajmuje się obsługą reklam zewnętrznych i sprawami administracyjnymi, co w skali roku dało jej na umowie o pracę 58,8 tys. zł, do tego prowadzi sprzedaż części samochodowych, z czego miała przychód 125,4 tys. zł (a dochód 2,9 tys. zł). Pobrała także 35,9 tys. zł diety radnej. Posiada dom 105 mkw. z działką 222 mkw. o wartości 475 tys. zł., a także trzy działki budowlane o łącznej powierzchni 6500 mkw. oraz sumarycznej wartości 1,7 mln zł. Jeździ fordem transitem (2017). Spłaca w sumie cztery kredyty o łącznej kwocie 335 tys. złotych, więc na koncie zaoszczędziła zaledwie 21,5 tys. zł;

ARTUR LIBOR (Koalicja Obywatelska-Nowe Zabrze): jako pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie oraz kierownik towarzystwa przyjaciół dzieci zarobił łącznie 232 tys. zł (wzrost o 58,6 tys. zł). Do tego 40,9 tys. zł diety radnego. Nie ma na własność żadnej nieruchomości, za to wykazuje własność trzech samochodów: suzuki alto (2009), suzuki vitara (2020) i jaecoo 7 (2024), a także dwóch motocykli harley davidson (2006 i 2018). Na koncie odłożył 75 tys. zł. Spłaca kredyt samochodowy 95,2 tys. zł, korzysta też z karty kredytowej z limitem zadłużenia w wysokości 11,2 tys. zł;

GRZEGORZ LUBOWIECKI (Przyjazne Zabrze): jako menedżer w zakładach bukmacherskich zarobił 115,4 tys. zł plus 47,9 tys. zł diety radnego oraz członka komisji wyborczej. Posiada papiery wartościowe (głównie obligacje skarbowe i akcje) na łączną kwotę 798 tys. zł (wzrost o 200 tys. zł), z których osiągnął zysk 11,7 tys. zł, nadto na koncie miał odłożone 76,7 tys. zł. Posiada 1/6 z 36,3 mkw. mieszkania wartego 160 tys. zł. Jeździ hondą civic (2008). Wciąż spłaca kredyt studencki – 14 tys. zł;

WOJCIECH NIEZGODA (Koalicja Obywatelska-Nowe Zabrze): będąc dyrektorem szkoły Podstawowej nr 5 w Chorzowie zarobił 181,7 tys. zł, plus dieta radnego 42,4 tys. zł. Dysponuje domem 113 mkw. szacowanym na 803 tys. zł, na koncie – na koniec ubiegłego roku – miał 2,2 tys. zł gotówki, a na pracowniczym planie kapitałowym odłożył 35,3 tys. zł. Jeździ dacią loggy (2018) oraz renault thalia (2012). Spłaca aż osiem kredytów i pożyczek o łącznej wartości 564 tys. zł, w tym kredyt hipoteczny na blisko 386,4 tys. zł. **(pej)**

eprasa.pl 823122870a

Czy Rada Miasta podejmując wsteczną uchwałę o odwołaniu z funkcji swej wiceprzewodniczącej Łucji Chrzęstek-Bar „usiłowała wykreować fikcję prawną”?

Sąd nad samorządem

W trybie nagłym i w szczycie trwających wakacji radni są ściągani do Zabrza na nadzwyczajną sesję w najbliższy poniedziałek (godz. 16). Na wniosek sądu administracyjnego w Gliwicach muszą przegłosować i przekierować z powrotem do niego skargę złożoną przez radną Łucję Chrzęstek-Bar na decyzję Rady Miasta z grudnia 2025 roku oraz stycznia 2026 roku, pozbawiającą ją stanowiska wiceprzewodniczącej RM. Chodzi o to, że w grudniu radna co prawda sama złożyła rezygnację z funkcji (uprzedzając zamiary całej rady), jednakże ta nie podjęła formalnej uchwały w tej sprawie, a jednocześnie na jej miejsce powołała od razu radnego klubu KO-Nowe Zabrze Adama Harasimowicza. Po zapytaniach nadzoru prawnego wojewody ten prawdopodobny błąd próbowano naprawić w styczniu, podejmując w końcu brakującą uchwałę o odwołaniu Chrzęstek–Bar, ale z mocą obowiązującą wstecznie, bo od grudnia.



Dlatego w skardze złożonej do sądu administracyjnego radna stawia tezę, iż wbrew przepisom i statutowi miasta, przez miesiąc Rada Miasta miała czterech wiceprzewodniczących, choć maksymalnie może być ich tylko trzech! Jeśli sąd stanie po jej stronie, może to rodzić kolejne zawirowania w zabrzańskim samorządzie. Zwłaszcza, jeśli w konsekwencji okaże się, że Harasimowicz został wybrany wadliwie, podejmowane przez niego decyzje stracą moc prawną, zaś on sam będzie musiał zwrócić dodatek funkcyjny do diety. Największym problemem dla całej Rady Miasta może być jednak po prostu blamaż, pokazujący, że pęd do obsadzenia stanowisk i utarcia nosa naczelnej „opozycjonistce” samorządu przysłonił trzeźwość myślenia i prawną analizę sytuacji. Będzie to także kolejny już w ostatnich miesiącach kłopot przewodniczącego tego gremium czyli Grzegorza Olejniczaka.

Przypomnijmy, iż Chrzęstek-Bar to nauczycielka i dyrektorka szkoły, ale przede wszystkim przewodnicząca Rady Miasta poprzedniej kadencji (na zdjęciu) z nadania obozu prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik. Chrzęstek-Bar nieraz obcesowo traktowała ówczesną opozycję, zwłaszcza Agnieszkę Rupniewską i Kamila Zbikowskiego. Gdy ta pierwsza wygrała wybory prezydenckie, Chrzęstek-Bar nieoczekiwanie zerwała współpracę ze Skutecznymi dla Zabrza i zaczęła popierać w głosowaniach nową prezydent, czyli swą niedawną zajadłą przeciwniczkę. Dzięki temu pozostała w prezydium RM na funkcji wiceprzewodniczącej. Po zbudowaniu szerokiej koalicji poparcia dla prezydenta Kamila Zbikowskiego, bezpartyjna Chrzęstek-Bar wypadła jednak na margines władzy i obecnie w Radzie Miasta kreuje się swoimi wystąpieniami na wojującą opozycjonistkę. Nie daje się uciszyć, prowadzi ostre spory, drąży tematy i zadaje dociekliwe pytania.

W połowie grudnia większość samorządowa prawdopodobnie dojrzała do decyzji, by ją odwołać z prezydium, więc Chrzęstek-Bar – ewidentnie uprzedzając nadchodzącą burzę – sama złożyła rezygnację. Jak formalnie uzasadniała ten swój ruch? „*Decyzję tę podejmuję z powodu braku wizji rozwoju miasta, chaosu decyzyjnego oraz pozorowanych działań, które coraz częściej zastępują realną pracę na rzecz mieszkańców. Większość Rady Miasta koncentruje się dziś na zabezpieczaniu własnych interesów — w szczególności finansowych — zamiast na rzeczywistym działaniu w interesie zabrzan. Dobro mieszkańca coraz częściej schodzi na dalszy plan, a Rada traci swój odpowiedzialny i kontrolny charakter. Od miesięcy widzimy brak realizacji deklaracji składanych w kampanii wyborczej, brak spójnej strategii rozwoju oraz zarządzanie miastem z dnia na dzień. Problemy są odkładane, zamiast być rozwiązywane w sposób systemowy i odpowiedzialny*” – napisała w swych mediach społecznościowych, po czym bardzo podobne oświadczenie odczytała w trakcie obrad.

Podczas tych samych obrad na jej miejsce w prezydium natychmiast wybrano Harasimowicza. Radni związani z obecnym układem władzy, a zwłaszcza ci powiązani z klubem KO-Nowe Zabrze, świętowali sukces i cieszyli się z przytarcia nosa przeciwniczce politycznej.

Tymczasem już miesiąc później Chrzęstek-Bar zaczęła publicznie wyrażać podejrzenia, iż podczas grudniowej sesji nie przeprowadzono w pełni zgodnie z prawem procedury powołania na jej miejsce nowej osoby. Bowiem po jej rezygnacji z tej funkcji, nie przygotowano i nie przegłosowano osobnej uchwały potwierdzającej ten fakt i powstanie wakatu do obsadzenia. Uczyniono to dopiero podczas sesji styczniowej, choć od miesiąca miejsce w prezydium było już obsadzone przez Harasimowicza! Radna uważała już wówczas, że nagłe pojawienie się z tak dużym opóźnieniem brakującej uchwały i to działającej wstecznie było efektem pisemnej interwencji nadzoru prawnego wojewody śląskiego.

Jednakże urzędowi prawnicy tłumaczyli, iż nadzór po prostu zwrócił się z pytaniem czy taką uchwałę podjęto. Po analizie uznano, że faktycznie taką „wsteczną” uchwałę porządkującą prawnie całą sytuację warto przegłosować. Nie wspomniano jednak o tym, iż interwencja wojewody nie mogła się odbyć w żaden inny sposób, gdyż skoro nie podjęto uchwały o odwołaniu – to i nie było czego uchylać i kwestionować. Jednakże podczas styczniowej sesji pojawił się projekt uchwały o odwołaniu Chrzęstek-Bar o niezwykle krótkiej treści: „*Przyjmuje się rezygnację Radnej – Pani Łucji Chrzęstek-Bar z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miasta Zabrze z dniem 15 grudnia 2025* r.” Równie krótkie było uzasadnienie do dokumentu: „*Wobec złożenia przez radną – Łucję Chrzęstek-Bar z dniem 15.12.2025r. rezygnacji z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miasta Zabrze zasadnym jest podjęcie przedmiotowej uchwały.*”

Dlaczego w grudniu takiego dokumentu nie przegłosowano? Tego podczas styczniowych obrad nie wyjaśniono. Urzędowa prawniczka odtworzyła tylko chronologię zdarzeń i kilkukrotnie podkreślała, iż dokument ma charakter deklaratoryjny i jedynie potwierdza to, co się wydarzyło miesiąc wcześniej. – *Nie wpłynęło rozstrzygnięcie nadzorcze i wojewoda nie dopytywał i nie wskazywał, jakoby nieprawidłowo podjęliście uchwałę. Dopytywał tylko czy podjęto taką uchwałę. To było jedyne pismo, jakie w tej sprawie wpłynęło. Natomiast ta obecna uchwała została przygotowana wcześniej w oparciu o analizę przepisów prawnych i o pismo wojewody z tymże zapytaniem* – wyjaśniła prawniczka. Potem była jeszcze długa przepychanka słowna o wewnętrzne procedury obiegu dokumentów w Radzie Miasta, zaś w finalnym głosowaniu za uchwałą opowiedziało się 14 radnych, a 11 wstrzymało się od głosu.

GŁOS dotarł do treści skargi złożonej teraz do sądu administracyjnego przez Chrzęstek-Bar. Co znamienne, dokumentu tego nie znajdziemy w urzędowym biuletynie informacji publicznej, a zwołanie nadzwyczajnej sesji nawet nie precyzuje, o jaką dokładnie skargę i przez kogo złożoną chodzi. Co więcej, projekt uchwały nie jest autorstwa przewodniczącego RM, lecz 9 radnych – wszystkich z klubu KO-Nowe Zabrze. Jeszcze bardziej zdumiewa fakt, iż w treści uchwały RM upoważnia prezydenta miasta do udzielenia odpowiedzi Chrzęstek-Bar na sądową skargę i reprezentowania Rady Miasta przed sądem. A przecież obsadzaniem funkcji w radzie nie zajmuje się prezydent, jak i nie jest w jego kompetencjach rozstrzyganie sporów pomiędzy radnymi.

Sama kilkustronicowa skarga napisana jest w bardzo spójny i merytoryczny sposób, odnosi się do różnych wykładni prawa samorządowego, bez prywatnych wycieczek i złośliwości. Niektóre konkluzje są jednak miażdżące dla Rady Miasta. Np. taka, że podejmując uchwałę wsteczną, „*usiłowała wykreować fikcję prawną*”. Radna udowadnia przy tym, iż skoro RM nie podjęła wcześniej uchwały o jej odwołaniu, to jej własna dymisja uprawomocniła się z mocy prawa dopiero po 30 dniach. Przez ten miesiąc – w jej ocenie – nadal była pełnoprawną wiceprzewodniczącą RM, zaś wybrany zbyt wcześnie na jej miejsce kolega był czwartym zastępcą przewodniczącego, co pozostaje w jawnej sprzeczności ze statutem miasta. „*W świetle prawa byłam w tym okresie osobą w pełni uprawnioną do działania. RM podejmując po czasie uchwałę ze skutkiem wstecznym, próbowała jednak pozbawić mnie tego statusu ex post*” – to kolejny cytat z dokumentu. **(pej)**

eprasa.pl 823122870a

Najlepiej opłacany lekarz zarabia 60 tys. zł miesięcznie albo 800 tys. zł rocznie. Zależnie od tego kto i jak pyta

Szpitalna arytmetyka

Dyrekcja poważnie zadłużonego Szpitala Miejskiego w Zabrzu (dotowanego przez gminę wieloma milionami) i płacąca niektórym lekarzom nawet ponad 800 tys. zł rocznie, nie dostrzega sprzeczności w różnych informacjach udzielanych mediom i radnym w tej samej tematyce finansów gminnej lecznicy. Radni pod wpływem różnych spotkań tematycznych i rozmów z dyrektor finansową są przekonani, iż najwyższy zarobek w szpitalu to blisko 800 tys. zł rocznie, zaś na leczenie pacjentów wydawanych jest tylko 10-20 procent dochodów szpitala. Jednocześnie – jak informowaliśmy przed tygodniem – nasza redakcja w oficjalnych odpowiedziach ze szpitala została poinformowana, iż najwyższa wypłata miesięczna na rzecz jednego lekarza to 60 tys. zł (czyli po przeliczeniu 720 tys. zł rocznie), zaś na zarobki kadry medycznej wydaje się 67 procent. Po naszym artykule sprzed tygodnia poprosiliśmy Szpital Miejski o wyjaśnienie tych rozbieżności. Z kolejnych przesłanych nam odpowiedzi wynika, że nasz dziennikarz… niewłaściwie sformułował pytanie! A wydawałoby się, że na pensje lekarskie wydaje się dokładnie, tyle ile się wydaje.



MIASTO ZABRZE

Dlaczego zatem oficjalna informacja przekazana przez szpital radnemu Grzegorzowi Lubowieckiemu w odpowiedzi na interpelację mówi o wyższej rocznej sumie zarobków najlepiej zarabiającego lekarza niż wynika to z przekazanej redakcji odpowiedzi szpitala o najwyższych miesięcznych zarobkach? Jak wyjaśniła nam Dominika Antoszewska–Król, dyrektor ds. finansowych Szpitala Miejskiego w Zabrzu, w pierwotnym pytaniu prasowym nie wskazaliśmy, za jaki okres mają zostać przedstawione dane. A nasze ówczesne pytanie brzmiało: *„Jakie są trzy najwyższe płatności miesięczne na rzecz pojedynczych lekarzy”*.

Teraz pani dyrektor tłumaczy, że *„Spółka wskazała trzy najwyższe płatności za ostatni zamknięty miesiąc, tj. czerwiec 2026 r. Porównywanie tych dwóch odpowiedzi jako dotyczących tych samych danych jest więc nieuprawnione. Pierwsza odpowiedź dotyczy łącznych przychodów za cały 2025 rok, natomiast druga – najwyższych miesięcznych płatności za czerwiec 2026 roku. Są to dwa różne zestawy danych, dotyczące innych okresów i innego sposobu ich prezentacji”* – stwierdziła pani dyrektor.

Rzecz w tym, że w żadnym fragmencie pytania nie dociekaliśmy najwyższych uposażeń za miniony miesiąc. Pytanie miało charakter otwarty, nie zacieśniało okresu. Dyrekcja swobodnie zdecydowała, iż wyliczenia oprze tylko o jeden, wybrany miesiąc, a mogła np. podać średniomiesięczne zestawienie za dłuższy okres.

Różne prawdy…

Postanowiliśmy też dowiedzieć się po naszej ostatniej publikacji, dlaczego radnym podczas obrad komisji branżowych z udziałem przedstawicieli szpitala (a także pana radnego Grzegorza Turka w rozmowie z tą samą panią dyrektor finansową) przekazano informację, iż procent dochodów szpitala przekazywanych na wypłaty jest znacznie wyższy niż wynika to z oficjalnej odpowiedzi przesłanej redakcji przez szpital? Tu znowu winny okazał dziennikarz! Bo radnym przekazywano informacje o wydatkach na cały personel szpitalny, a w naszym pytaniu użyliśmy określenia „personel medyczny”. Nadto radnym przedstawiano proporcje finansowe w oparciu o dochody szpitala z Narodowego Funduszu Zdrowia, mediom podano zestawienie uwzględniające także dochody własne placówki.

„Spółka odpowiedziała zatem redakcji na pytanie w zakresie, w jakim zostało ono zadane. Przekazane dane są prawidłowe, a wskazywane różnice wynikają z różnych sposobów analizy udziału kosztów wynagrodzeń w przychodach oraz z różnego zakresu danych przyjętego do analizy. Każda z wartości przywołanych w odpowiedziach jest prawidłowa i odnosi się do konkretnego sposobu ujęcia danych, wynikającego z treści zadanego pytania. Nie są to zatem dane wzajemnie sprzeczne” – oceniła teraz pani dyr. finansowa.

Spójna polityka informacyjna?

Czytając takie wyjaśnienia i przerzucanie przez szpital winy na pytającego, rodzi się kolejna kluczowa wątpliwość: czy polityka informacyjna placówki nie powinna być jednak spójna w zakresie finansowania placówki? Niestety, tym pytaniem znów podpadliśmy pani dyrektor. *„Spójność polityki informacyjnej nie oznacza, że odpowiedzi na różne pytania muszą zawierać identyczne dane. Jeżeli pytania dotyczą innych okresów, innych kategorii kosztów lub innych sposobów prezentacji danych, odpowiedzi również mogą przedstawiać różne wartości – bez jakiejkolwiek sprzeczności między nimi. W opisanych przypadkach różnice wynikają właśnie z tego, że radni oraz „Głos Zabrza” zadali odrębne pytania, dotyczące odmiennych zakresów danych. Spółka udzieliła odpowiedzi na każde z tych pytań zgodnie z jego treścią. W naszej ocenie rzetelna polityka informacyjna polega nie na przedstawianiu jednej, uniwersalnej wartości niezależnie od treści pytania, lecz na przekazywaniu prawdziwych, kompletnych i adekwatnych informacji w odpowiedzi na konkretne pytania. Dlatego przedstawianie różnych danych jako dowodu na niespójność komunikacji Spółki jest nieuzasadnione, jeżeli dane te dotyczą różnych okresów, kategorii lub sposobów ich wyliczenia”* – odpisała nam pani dyrektor.

Odpowiedzi na pytanie o stan zadłużenia szpitala nie udzielała nam od dwóch tygodni. To znaczy odpowiedziała tak, by nie podać kwoty długów czy strat. Konferencji prasowej poświęconej tematyce finansów szpitala i jego zadłużenia nie zorganizowano zaś od wielu lat. Zresztą nie miałby kto jej przeprowadzić, bo lecznica nie ma nawet rzecznika prasowego, a pani prezes Małgorzata Smoleń-Kołodziejczyk nie odbiera telefonów i nie ma czasu dla dziennikarzy. To chyba tyle w temacie spójnej i otwartej polityki informacyjnej placówki medycznej leczącej tysiące Zabrzan i hojnie dotowanej z naszych, publicznych pieniędzy… **(pej)**

Dwa nowoczesne pojazdy szynowe kursują już pomiędzy Makoszowami a Mikulczycami

Tramwaje z klimatyzacją

Komfort, bezpieczeństwo i nowoczesne rozwiązania dla pasażerów – dwa fabrycznie nowe tramwaje typu 2017N-10 zaczęły obsługiwać linię nr 3 na trasie Makoszowy Pętla – Mikulczyce Pętla. To kolejny krok Tramwajów Śląskich w unowocześnianiu taboru i podnoszeniu standardu podróżowania w naszym mieście. Oba wagony jeżdżą pod nazwą Banek – to imię żurawia europejskiego i patrona akcji *Zapuść żurawia,* promującej bezpieczne wysiadanie, a także podopieczny Tramwajów Śląskich w chorzowskim zoo.

„Po prostu lepiej się podróżuje. Nowe tramwaje jeżdżą na linii nr 3. To nowoczesne pojazdy – niskopodłogowe, klimatyzowane i przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Tak zmienia się komunikacja w Zabrzu” – poinformował 10 sierpnia w swych mediach społecznościowych prezydent Zabrza Kamil Zbikowski.

Nowe pojazdy mają 25 metrów długości i mogą zabrać na pokład 167 pasażerów. Są wyposażone nie tylko we wspomnianą klimatyzację (co szczególnie istotne latem!), ale także gniazda USB (umożliwiające ładowanie smartfonów i tabletów), oraz dostęp do internetu poprzez sieć wi-fi. O komfort i bezpieczeństwo podróży dba w nim również nowoczesny system informacji, pozwalający na bieżąco przekazywać pasażerom najważniejsze informacje dotyczące przejazdu. – *Chcemy, aby podróżowanie było coraz wygodniejsze, bardziej dostępne i odpowiadało współczesnym oczekiwaniom mieszkańców. Dlatego konsekwentnie wymieniamy i unowocześniamy nasz tabor. Cieszę się, że kolejne nowe wagony trafiają właśnie do Zabrza i od razu zostały wykorzystane w codziennej obsłudze pasażerów* – mówi Krzysztof Mikuła, prezes Tramwajów Śląskich.

Nowe wagony zostały zakupione w ramach najnowszego kontraktu z bydgoską firmą Pesa, która ma w sumie dostarczyć 20 pojazdów, za co otrzyma 136 mln zł netto. **(pej)**


MIASTO ZABRZE

eprasa.pl 823122870a



eprasa.pl 823122870a

32-latka doznała udaru w trakcie pobytu z córką na placu zabaw. Przy stadionie lądował śmigłowiec z ratownikami medycznymi

Walka o życie

Dramatyczne sceny rozegrały się w sobotnie (8 sierpnia) popołudnie na placu zabaw usytuowanym pomiędzy budynkami mieszkalnymi przy ulicy Damrota. W trakcie zabawy z 9-letnią córką, wspinając się na jedno z urządzeń, spadła na ziemię 32-letnia mama. Kobieta straciła przytomność. Jak się okazało, nie na skutek uderzenia, lecz ataku udaru niedokrwiennego mózgu. Zaalarmowane służby medyczne i policja zdecydowały o wezwaniu transportu lotniczego do szpitala. Śmigłowiec ratunkowy lądował na parkingu Areny Zabrze.


LPR

O upadku i poważnym stanie kobiety służby zaalarmowała inna osoba dorosła przebywająca w tym czasie na tym samym placu zabaw. Było około godz. 17. – *Pierwotnie wydawało się, że stan kobiety wynikał z upadku i jakiegoś niefortunnego uderzenia się np. w głowę. Dziś już wiemy, że doznała ona udaru, a upadek był tylko jego następstwem* – mówi osoba znająca kulisy całej akcji ratunkowej.

Na miejsce skierowano najpierw załogę karetki pogotowia. Ratownicy zorientowali się, że stan Zabrzanki jest jednak na tyle poważny, iż niezbędny jest pilny transport do szpitala. Dyspozytor pogotowia zdecydował o wysłaniu na miejsce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które wystartowało z Katowic i przejęło pacjentkę. – *Nasi strażacy zabezpieczali na miejscu całą akcję, jednakże ze względu na wcześniejszy dojazd pogotowia ratunkowego, nie włączali się w żaden sposób w ratowanie kobiety i skupili się na organizowaniu miejsca lądowania śmigłowca przy stadionie Górnika* – informuje Wojciech Strugacz z komendy straży pożarnej w Zabrzu.

Jak przekazał nam rzecznik zabrzańskiej policji Sebastian Bijok, 9-letnią córką poszkodowanej zaopiekowała się wezwana ciotka. Póki co do komendy nie dotarła informacja o – nie daj boże – śmierci jej matki po przewiezieniu do szpitala. To oczywiście dobra wiadomość, ale z racji doznanego udaru zapewne czeka ją żmudna rehabilitacja i walka o pełny powrót do zdrowia. **(pej)**

Napad o świcie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Śledztwo w tej bulwersującej sprawie prowadzą teraz policjanci kryminalni z zabrzańskiej komendy miejskiej. Zebrany przez nich materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie obu zatrzymanym zarzutów pobicia i spowodowania obrażeń ciała. Jak się okazało, młodszy z duetu sprawców – zaledwie 18-letni Zabrzanin jeszcze jako nieletni był wielokrotnie notowany za liczne przestępstwa. Decyzją zabrzańskiego sądu został tymczasowo aresztowany. Z kolei jego 21-letni kompan, który wcześniej nie wchodził w kolizję z prawem, a w dodatku przyznał się do winy i złożył obszerne zeznania, będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Atak bez powodu

– *Nie mieli żadnego powodu, by skatować tego człowieka. Nie obrabowali go, nawet nie doszło do sprzeczki między nimi. Nagle rzucili się na człowieka, powalili go na ziemię i zaczęli okładać pięściami oraz kopać. Byli pijani, zapewne też pod wpływem jakiś środków odurzających. Tej drugiej kwestii jednak nie zgłębialiśmy, gdyż dowodowo nie ma to żadnego znaczenia dla samego przestępstwa i odpowiedzialności za jego popełnienie* – relacjonuje nam Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji. Jak zastrzega, wszystko jeszcze będzie dokładnie weryfikowane, ale wstępne ustalenia wskazują na to, iż nocą z soboty na niedzielę sprawcy mocno gdzieś „zabalowali", a finalnie wyżyli się na zupełnie przypadkowej osobie.

Był niedzielny, wczesny poranek, gdy około godz. 5.20 sam poszkodowany zadzwonił na numer alarmowy policji. Zgłosił, że został napadnięty w pobliżu ogrodu botanicznego w rejonie ulicy Roosevelta. 66-letni mieszkaniec Zabrza relacjonował, że został bez powodu zaczepiony przez dwóch młodych mężczyzn, którzy następnie dotkliwie go pobili, kopiąc i zadając uderzenia po całym ciele. Wskazywał, że sprawcy poszli dalej ulicą Piłsudskiego w kierunku ul. Wolności. – *Na miejsce natychmiast skierowano policjantów, którzy odnaleźli ofiarę. Mężczyzna był przytomny i trzymał się na nogach. Początkowo przekonywał nawet, że – mimo całej zakrwawionej twarzy – nie potrzebuje żadnej pomocy medycznej. Mundurowi zorientowali się, że te słowa to efekt wyrzutu adrenaliny w jego organizmie, która ciężko poszkodowanych w różnych zdarzeniach ludzi początkowo trzyma w pionie. Po chwili jednak mężczyzna zaczął słabnąć, pojawiły się problemy z oddychaniem, więc niezbędne było wezwanie pomocy medycznej* – opowiada rzecznik zabrzańskiej policji.

Na podstawie rozmowy z ofiarą, ustalono rysopisy obydwu sprawców i zarządzono ich pilne poszukiwania w całym mieście. Działania te już po pół godzinie przyniosły efekt. 18-latek oraz jego 21-letni kolega zostali zatrzymani w centrum miasta przez patrol z komisariatu z Zaborza, który przybył na wezwanie dyżurnego. – *Sprawcy zaczęli uciekać, ale szybko zostali dogonieni i obezwładnieni. Niestety, wobec mundurowych też okazywali agresję, byli nienaturalnie pobudzeni. Do tego już na pierwszy rzut oka było widać, że są bardzo pijani. Aby opanować ich agresję i bezpiecznie zatrzymać, z pomocą musiał pilnie dojechać kolejny z patroli* – dodaje rzecznik policji.

Spacer o wschodzie słońca

W trakcie sprawdzania personaliów obydwu bandytów w policyjnej bazie danych okazało się, że starszy z nich ma zupełnie czyste konto, za to 18-latek w aktach widnieje jako tzw. młodociany przestępca. Na koncie miał już rozbój, spowodowanie uszkodzenia ciała, kradzież z włamaniem, a nawet znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Umieszczany przez sąd rodzinny w ośrodkach wychowawczych i resocjalizacyjnych wielokrotnie z nich uciekał. Teraz jednak przyjdzie mu odpowiedzieć jak dorosłemu i zza krat aresztu, dokąd – na wniosek prokuratury – wysłał go sąd. Uznano bowiem, że zachodzi duże prawdopodobieństwo, iż młodzian ponownie będzie uciekał i unikał odpowiedzialności karnej.

A co wiadomo o samej ofierze i co robiła ona o tak wczesnej, niedzielnej porze na ulicy? Wychodziła do pracy czy też wracała z weekendowej imprezy? Odpowiedź na te pytania jest nieco zaskakująca. – *Poszkodowany był trzeźwy i nie wracał z żadnego biesiadowania. To najzwyklejszy mieszkaniec Zabrza, który po przejściu na emeryturę nie może przestawić się na nowy rytm dnia i budzi się bardzo wcześnie. Ponieważ zapowiadał się ładny dzień, postanowił po prostu pójść na spacer w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, by się przewietrzyć o wschodzie słońca. Nie spodziewał się, iż to potencjalnie miłe wyjście zakończy się dla niego tak traumatycznie. Na szczęście nie doszło do pęknięcia czaszki czy innych groźnych urazów zagrażających życiu, ale ma uszkodzone oczodoły i poobijaną całą twarz, liczne sińce i krwiaki, także na rękach i przedramieniach, którymi próbował się zasłaniać przed kolejnymi razami. Ma też połamane żebra. Jego powrót do zdrowia i rekonwalescencja na pewno trochę potrwa* – podsumowuje rzecznik policji. **(kiro)**

OGŁOSZENIE



ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596

GŁOS ZABRZA I RUDY ŚL.
Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 823122870a

Ciężarówka utknęła na kilkanaście godzin pomiędzy dwoma wiaduktami w Biskupicach

Turek w potrzasku

Nietypową interwencję przeprowadzili w ubiegłym tygodniu policjanci ruchu drogowego w Zabrzu. Musieli bowiem pomóc wydostać się z drogowego potrzasku kierowcy ciężarówki z Turcji, który po zignorowaniu znaku ograniczającego wysokość pojazdów utknął pomiędzy dwoma wiaduktami przy ulicy Drzymały łączącej strefę ekonomiczną z dzielnicą Biskupice. Mężczyzna spędził w leśnej uliczce kilkanaście godzin i był tak zestresowany sytuacją, iż sam nie próbował nawet wezwać pomocy. Ta nadeszła dopiero po zgłoszeniu przypadkowej osoby, którą zaniepokoił widok tira stojącego w ustronnym miejscu.

W ubiegłą środę (5 sierpnia) o godz. 9 policjanci zabrzańskiej drogówki otrzymali informację o ciężarówce na tureckich numerach rejestracyjnych, która od dłuższego czasu parkuje na leśnej uliczce, w rejonie wiaduktów przy ulicy Drzymały. Jak się okazało na miejscu, 52-letni kierowca z Turcji, dzień wcześniej nie zauważył znaku, który informuje o maksymalnej dopuszczalnej wysokości pojazdu 3,1 metra mogącego przejechać pod wiaduktem... – *Mężczyzna wjechał pod pierwszy z wiaduktów i jakoś się przecisnął. Jednak przed drugim zorientował się, że nie ma możliwości kontynuowania jazdy, a jednocześnie nie miał też możliwości bezpiecznego wycofania pojazdu pod tym wcześniejszym. Próbując znaleźć wyjście z sytuacji, skręcił w leśną uliczkę, gdzie ostatecznie utknął. W tym miejscu spędził kilkanaście godzin* – relacjonuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej policji.

Rozmowa z kierowcą była utrudniona, ponieważ nie posługiwał się ani językiem polskim, ani angielskim. Policjanci wykorzystali więc elektroniczny translator, dzięki któremu ustalili przebieg zajścia. – *Funkcjonariusze uspokoili zestresowanego mężczyznę oraz zorganizowali pomoc* – mówi Bijok.

Na miejsce wezwano specjalistyczną pomoc drogową. Aby zmniejszyć wysokość zestawu ciężarowego, z układu pneumatycznego i kół spuszczono całe powietrze, co pozwoliło obniżyć pojazd na tyle, by mógł bezpiecznie przejechać pod wiaduktami. Policjanci pilotowali następnie ciężarówkę, pomagając kierowcy opuścić problematyczne miejsce. Pomoc funkcjonariuszy była szczególnie istotna, ponieważ kierowca od kilkunastu godzin pozostawał w pojeździe, a panujące wysokie temperatury mogły stanowić zagrożenie dla jego zdrowia. Po zakończeniu interwencji policjanci musieli również wyciągnąć konsekwencje wobec kierowcy za popełnione wykroczenie: za niestosowanie się do znaku B-16 został on ukarany symbolicznym mandatem karnym w wysokości 150 złotych.

– *Policyjna służba to nie tylko kontrola prędkości, obsługa zdarzeń drogowych czy eliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierujących. Każdego dnia funkcjonariusze spotykają się również z nietypowymi sytuacjami, w których ich pomoc okazuje się nieoceniona* – podsumowuje to niecodzienne zdarzenia rzecznik policji. **(pej)**





ZDJĘCIA: KMP ZABRZE

Kierowca wjechał na rondo w strefie ekonomicznaj ze zbyt dużym impetem...

Tir na boku

Sześć godzin trwała w zabrzańskiej strefie ekonomicznej akcja przepakowywania i stawiania na koła tira, który wywrócił się wczoraj (12 sierpnia) na rondzie u zbiegu ulic Ofiar Katynia i Donnersmarcka. Na szczęście przewracający się kolos nie zmiażdżył żadnego samochodu osobowego, nie było też rannych przypadkowych przechodniów, których wielu w tym rejonie zmierza w kierunku przystanków autobusowych. Skończyło się na obrażeniach twarzy szofera, ale bez konieczności transportowania go do szpitala.



PSP ZABRZE

– *Kierowca był trzeźwy i posiadał wszelkie wymagane uprawnienia do kierowania pojazdem transportowym. Prawdopodobnie zbyt dynamicznie wjechał na rondo i siła odśrodkowa po prostu wyrzuciła go na bok. Ponieważ nie było osób rannych, zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową, zaś szofer otrzymał mandat karny za doprowadzenie do tej groźnie wyglądającej sytuacji* – mówi Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji.

Służby zostały zaalarmowane w środę około godz. 11. Była bardzo ładna pogoda, warunki drogowe wręcz wyśmienite, bo nie było nawet upału, który może wpływać na koncentrację. – *Kierowca wydostał się z szoferki o własnych siłach jeszcze przed naszym przybyciem. Opatrzeniem niegroźnych obrażeń jego twarzy zajęła się załoga wezwanego pogotowia ratunkowego. Oceniła ona, iż nie ma potrzeby przewożenia tego człowieka na obserwację do szpitala* – informuje z kolei Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej straży pożarnej. Na miejsce przyjechały w sumie cztery zastępy strażackie, w tym jeden ochotników z Mikulczyc. W sumie w akcji usuwania skutków tego zdarzenia uczestniczyło aż 15 strażaków.

Jak się okazało, ciężarówką przewożone były sprasowane bloki makulatury, więc nic się nie rozbiło, ani nie wysypało czy wylało na drogę. Dzięki temu też sama akcja nie była aż bardzo skomplikowana, jak zdarza się w przypadku przewożenia innych towarów np. spożywczych, budowlanych czy wręcz żywego inwentarza. – *Dużą odpowiedzialnością i zmysłem organizacyjnym wykazał się właściciel firmy transportowej, do której należała przewrócona ciężarówka. Jak na okoliczności całego tego niecodziennego zdarzenia sprawnie podstawił inne kontenery transportowe i zabrał się za przeładowywanie całego towaru. Nasze służby pozostawały na miejscu do wczesnych godzin wieczornych, by asystować w stawianiu tira na koła i by usunąć ewentualne płyny eksploatacyjne, które mogłyby się wylać na jezdnię w trakcie tej operacji. Przy czym stricte podnoszeniem pojazdu też zajęła się specjalistyczna firma zamówiona przez właściciela pojazdu* – precyzuje Strugacz.

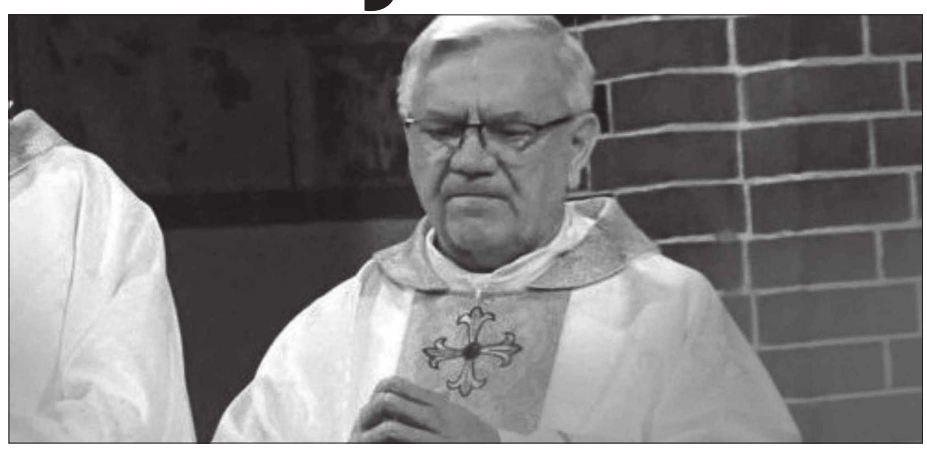
Jak potwierdził nam rzecznik policji, z powodu całego zdarzenia ruch drogowy na pasie w kierunku Rokitnicy był bardzo utrudniony i odbywał się przez wiele godzin wahadłowo. W związku z całym zamieszaniem nie odnotowano jednak żadnych dodatkowych incydentów drogowych w tym rejonie. **(pej)**

eprasa.pl 823122870a

Wierni z Biskupic żegnają zmarłego ks. Jana Czyszczonia, wieloletniego proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela

Dawał świadectwo wiary i miłości

W wieku 81 lat zmarł ksiądz Jan Czyszczoń, który przez blisko dwie dekady (1988–2005) był proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Zabrzu–Biskupicach. W swej kapłańskiej posłudze pracował w różnych parafiach dawnej diecezji opolskiej, potem również w Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, a w ostatnich latach mieszkał w domu kapłanów-emerytów w Wiśniczach. Msza pogrzebowa sprawowana będzie dzisiaj (13 sierpnia, godz. 11) w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dytmarowie koło Prudnika, a trumna z ciałem zmarłego spocznie na miejscowym cmentarzu.



Mieszkańcy Biskupic doskonale pamiętają dawnego proboszcza jednej z ich dwóch parafii. Zapadł w ich pamięci i historii tutejszej świątyni, mieszczącej się przy ulicy Bytomskiej. – *Objęcie przez niego probostwa zbiegło się akurat z naszym zamieszkaniem w tej parafii* – wspomina radny Grzegorz Turek. – *Lata 80. i 90. dla tej parafii były bardzo dynamiczne społecznie, gdyż wielu z wiernych wyjechało do Niemiec, a w ich miejsce sprowadziły się osoby z różnych części Polski. Księdzu Czyszczoniowi przyszło więc posługiwać w parafii o bardzo zróżnicowanej wspólnocie.*

Z kolei jak dodaje jego małżonka Małgorzata, ksiądz Jan był człowiekiem spokojnym, dobrym i życzliwym. – *Jego pokora i skromność sprawiały, że był bliskim ludziom i potrafił wysłuchać drugiego człowieka. Był przy tym kapłanem szczerej i głębokiej wiary, który swoim życiem dawał świadectwo miłości do Boga i bliźniego. Pozostawił w nas wiele dobrych wspomnień oraz wdzięczność za to, że mieliśmy szczęście go poznać. Jego spokój, pokora i łagodność podkreśla zdanie z Ewangelii św. Mateusza „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię”* – mówi Małgorzata Turek.

Ks. Czyszczoń urodził się 6 listopada 1945 r. w Spytkowicach (obecnie powiat nowotarski). Święcenia kapłańskie przyjął 14 czerwca 1970 r. w Opolu. Jako wikary pracował w latach 1970-1973 w parafii w Rudach, od 1973 do 1975 r. w parafii Trójcy Świętej w Korfantowie, a od 1975 do 1977 r. w parafii Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu. Następnie był administratorem, a w latach 1977-1988 proboszczem parafii św. Katarzyny w Dytmarowie. Od 1983 do 1985 r. był równolegle wicedziekanem, a następnie do 1988 r. dziekanem dekanatu Prudnik. Z Zabrzem duszpasterska posługa związała go dokładnie w 1988 roku. Najpierw został administratorem, a po roku proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Biskupicach, W latach 1996-2005 był też dekanalnym duszpasterzem rolników. Po zakończeniu posługi w Zabrzu, aż do 2011 r. pracował w Kurii Diecezjalnej w Gliwicach. W tamtym okresie był też rezydentem w parafii św. Jakuba w Sośnicowicach. W 2015 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Domu Kapłana w Wiśniczach. **(pej)**



OGŁOSZENIE

Budowa i przebudowa dróg lokalnych w Biskupicach z podziałem na części – Część 5: Przebudowa ulicy Chrobrego w Zabrzu-Biskupicach

Nazwa funduszu:
Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

Nazwa zadania:
Budowa i przebudowa dróg lokalnych w Biskupicach z podziałem na części – Część 5: Przebudowa ulicy Chrobrego w Zabrzu-Biskupicach.

W dniu 29.06.2026 roku został podpisany protokół odbioru końcowego, co zakończyło realizację zadania pn. „Budowa i przebudowa dróg lokalnych w Biskupicach z podziałem na części - Część 5: Przebudowa ulicy Chrobrego w Zabrzu-Biskupicach”.

Wykonawcą robót budowlanych była spółka pod firmą: Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów S.A. z siedzibą w Gliwicach.

Na realizację inwestycji Miasto Zabrze pozyskało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 635 121,74 PLN.

Zakres inwestycji:
W ramach inwestycji wykonano m.in. :
– budowę jezdni z betonu asfaltowego na długości ok. 342,0 m, o przekroju 1x2 i stałej szerokości 6,0 m;
– budowę pasa postojowego prawostronnego od km 0+240,00 do km 0+335,00;
– przebudowę chodników;
– przebudowę istniejącej kanalizacji deszczowej;
– budowę kanalizacji kablowej (kanału technologicznego);
– budowę nowego oświetlenia ulicznego typu LED;
– przebudowę zjazdów do posesji;
– korektę lokalizacji przejścia dla pieszych usytuowanego w rejonie skrzyżowania z ul. Kossaka poprzez jego odsunięcie od wlotu skrzyżowania;
– wyznaczenie urządzeń alternatywnych - sugerowanych przejść dla pieszych;
– usunięcie drzew i wykonanie nasadzeń rekompensujących wraz z ich pielęgnacją przez cały okres obowiązywania gwarancji;
– wykonanie i wprowadzenie docelowej organizacji ruchu.

eprasa.pl 823122870a

Opera w Zabrzu!

Nowy szef Filharmonii Zabrzańskiej SZYMON BYWALEC o planach orkiestry na kolejny sezon artystyczny



Szymon Bywalec ukończył z wyróżnieniem dyrygenturę w Akademii Muzycznej w Katowicach. Jest także absolwentem uczelni muzycznej w Krakowie, w której studiował obój. Był stypendystą włoskiej Accademia Musicale Chigiana w Sienie. Występował m.in. w wiedeńskim Konzerthaus (dwukrotnie), w lipskim Gewandhaus oraz na różnych estradach m.in. Francji, Niemiec, Danii, Norwegii, Słowacji, Korei Południowej, Chin, Kirgistanu, Rumunii czy Belgii. Regularnie współpracuje z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach. Jest również dyrektorem artystycznym i pierwszym dyrygentem Orkiestry Muzyki Nowej, którą prowadził podczas festiwali w Warszawie, Bratysławie, czy Pekinie, promując na estradach świata współczesną muzykę polską i śląską, za co otrzymał honorową nagrodę Związku Kompozytorów Polskich. Zdobył nagrody fonograficzne (nagrał ponad 20 płyt) i w konkursach dyrygenckich. Udzielał się także jako pedagog w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej w Katowicach. Obecnie w stopniu profesora prowadzi klasę dyrygentury symfoniczno-operowej Akademii Muzycznej w Katowicach.

– Jest pan uznawany za wybitnego specjalistę od muzyki współczesnej. Czy zatem od nowego sezonu w naszym mieście królować będzie ten rodzaj sztuki?

– Melomani słysząc termin „muzyka współczesna" kojarzą go z trudnymi, eksperymentalnymi kompozycjami, których odbiór wymaga szczególnego przygotowania, wiedzy, a i też wielkiego skupienia, a nie odpoczynku i relaksu. Ale to dotyczy małego procentu muzyki współczesnej, który jednak zaważył na ocenie całego typu literatury. Wszak pod tym pojęciem jest wszystko co powstaje aktualnie, po prostu w ostatnich latach. A to przecież także muzyka filmowa, musicale, wszelkiego rodzaju ilustracje dźwiękowe do wydarzeń, dla telewizji, cała masa muzyki komputerowej i to nie tylko do gier... I jakże jest ona przyjemna w odbiorze dla każdego! Tego jest mnóstwo i wszystko to jest muzyką współczesną. A poza tym nawet ta „współczesna muzyka poważna" nie jest wcale taka trudna i skomplikowana dla słuchaczy, tylko nie można się do niej źle nastawiać. Wszak kiedyś współczesne były dzieła Beethovena, one także, jak na swoje czasy, były nowatorskie i eksperymentalne. Cały rozwój sztuki polega na łączeniu tego co znamy i lubimy z czymś nowym. Nie będę w Zabrzu natomiast wprowadzał żadnych repertuarowych wielkich rewolucji, bo przecież tutaj często współczesna literatura była i tak już grana. Filharmonia musi pokazywać szeroki przekrój muzyki od klasycznych wielkich dzieł, przez dawne perełki, po współczesność. Na pewno będę się wsłuchiwał w opinie i głosy melomanów. To oni swą obecnością na koncertach oraz aktywnością w mediach społecznościowych decydują o repertuarze. W dzisiejszych – nomen omen – współczesnych czasach, nasz facebook będzie odgrywał ważną rolę. To stamtąd dowiem się czy tej muzyki współczesnej i jakiego jej rodzaju należy grać więcej.

– Jak łatwo się domyślić najwięcej pochwał i „łapek w górę" będzie przyznawanych za wieczory z muzyką operową i operetkową...

– Tak było i jest na całym świecie, że ten rodzaj sztuki jest kochany i najlepiej się sprzedaje. I nie ma w tym nic złego czy zdrożnego. Mam jednak nowy pomysł na to, by w Zabrzu zrobić to od nowego sezonu nieco inaczej. Otóż chcę uciec od pokazu wiązanek popularnych fragmentów sztuki wokalnej, a wystawić po prostu całą operę, scenicznie. Rewelacyjnie do tego nada się sąsiedni Teatr Nowy, zarówno pod względem technicznym, bo ma większą widownię, jak i całej oprawy takiego wydarzenia. Nie myślę o dużych romantycznych dziełach, ale doskonale sprawdzą się np. kompozycje Mozarta. Wśród wykonawców widziałbym np. chór Resonans con tutti i absolwentów wydziału wokalno-aktorskiego Akademii Muzycznej w Katowicach. W ogóle uważam, że zabrzańska orkiestra powinna częściej koncertować poza swoją siedzibą, ale nadal w Zabrzu. Nasza sala jest piękna, zaplecze bardzo dobre, ale... scena i widownia są małe. Koncertów fortepianowych – nad czym ubolewam – u nas nie zaprezentujemy... Optymalnym rozwiązaniem byłaby dwa razy większa sala, dlatego będziemy się starać pokazywać w innych miejscach, także plenerowych. Ale są też dobre obiekty poprzemysłowe, szkoła muzyczna z fortepianem na miejscu, nieoczywiste współczesnej przestrzenie takie jak urzędy, placówki edukacyjne, hale. Takie miejsca pozwolą przyciągnąć większą rzeszę, w tym zupełnie nowych słuchaczy. To też są doskonałe przestrzenie do pokazu właśnie współczesnej muzyki. A z klasycznych miejsc, takich jak kościoły czy Dom Muzyki i Tańca, nie będziemy oczywiście rezygnować.

– A czy nie warto przy tej okazji, np. koncertami w przedszkolach, wychowywać sobie melomana od małego?

– To rzeczywiście jedna z naszych ważnych ról. Tak zwanych koncertów szkolnych chciałbym grać dużo i to nawet w naszej siedzibie, bo wyrabia to w młodym słuchaczu poczucie ważkości i doniosłości obcowania z muzyką na koncercie. Rzecz w tym, że muzycy orkiestry ze względów technicznych i formalnych nie mogą mieć za dużo prób i za dużo koncertów, bo odbija się to też na jakości. Musimy znaleźć złoty środek pomiędzy ilością i rodzajem koncertów. Doskonałym wyjściem będzie powołanie w ramach Filharmonii mniejszych kameralnych zespołów, a nawet duetów. To znacznie zwiększy częstotliwość naszych występów i je urozmaici. Nasza sala ze względu na kubaturę doskonale, wręcz rewelacyjnie nadaje się na takie kameralne koncerty. Mniejszym składom łatwiej także będzie wchodzić we wszelkiego rodzaju projekty artystyczne, łączące różne rodzaje sztuk.

– Czy zatem trzeba się liczyć ze zmianą składu orkiestry?

– Nie, w żadnym wypadku. W jego składzie są doskonali poszczególni muzycy, ale także jako całość nie wymaga żadnych przeobrażeń kadrowych. Przez lata poprzez odejścia na emerytury kolejnych muzyków, w ich miejsca przyszło wielu nowych świetnie wykształconych artystów. I przewiduję tylko tego typu zmiany i roszady. Jeśli mówię o zmianach zespołu to w ramach tworzenia wspomnianych wewnętrznych różnych kameralnych grup pod szyldem Filharmonii Zabrzańskiej.

– A jak pan w ogóle do Zabrza trafił?

– Środowisko muzyczne nie jest wielkie, przepływ informacji jest bardzo szybki. Poprzedni dyrektor Filharmonii Sławomir Chrzanowski nie krył od dłuższego czasu, że odchodzi na emeryturę i że w Zabrzu będzie konkurs na to stanowisko. Dużo wcześniej dyrygowałem zresztą już w Zabrzu orkiestrą, a z jego poszczególnymi muzykami znałem się dobrze z wielu poprzednich różnych występów, projektów czy festiwali. Wywodzę się z tej samej katowickiej muzycznej uczelni co większość z nich, jak i sam Chrzanowski, teraz jestem tam wykładowcą. Znam także doskonale zasady działania orkiestry od strony artystycznej i formalnej, bo sam założyłem i prowadzę Orkiestrę Muzyki Nowej. To zatem w Zabrzu jest moje kolejne „pochodne" nowe wyzwanie zawodowe, którego postanowiłem się podjąć. Formalnie po wygranym konkursie stanowisko w Zabrzu obejmuję we wrześniu, ale już powoli się tutaj organizuję do pracy. Koncert inaugurujący sezon zaplanowany jest na 11 września. W programie m.in. Symfonia *Z Nowego Świata* Antoniego Dworaka i Wariacje *Rokoko* Piotra Czajkowskiego, w których partie solowe wykona znakomity wiolonczelista Piotr Krzeszowiec. Z pozostałych wymienionych aktywności nie rezygnuję. Przy dobrej organizacji czasu pracy i planowaniu, żadna z nich nie ucierpi, a wręcz zyska, bo wszelkie doświadczenia, praktyka, kontakty itd. pozwolą na szybsze i lepsze działania zarówno w roli dyrygenta jak i administracyjnego szefa instytucji.

Rozmawiał **(jak)**

Wakacyjne artystyczne zajęcia w Zabrzu cenne zarówno dla uczestników, jak i prowadzących

Droga do gwiazd

Pięć dni trwały w Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Zabrzu-Kończycach sierpniowe warsztaty dla dzieci i młodzieży *Sztuka na MOKro i na sucho!* Podobne zajęcia z różnych dziedzin sztuk plastycznych i manualnych (z cyklu *MOKostrada do gwiazd: edycja letnia)* odbywały się i są jeszcze planowane (filmowe czy musicalowe) w innych DOK-ach, jak i samym Miejskim Ośrodku Kultury Guido, który koordynuje akcje w dzielnicach. Tę w Kończycach – pod szyldem Śląskiej Sceny Młodych – prowadziły akurat Alicja Jędruś z Rudy Śląskiej i Zuzanna Sobczyk z Zabrza. To młode aktorki, tancerki i wokalistki musicali *(Mały Książę, Alicja w Krainie Czarów, Królowa Śniegu, Reszty nie trzeba*) które przygotowała i prezentowała u nas wspomniana Śląska Scena Młodych.

– Zajęcia kręciły się głównie wokół plastyki – mówi Jędruś. *– Mieliśmy pod opieką dziesiątkę dzieci i to jest taka optymalna liczba, by wszystko się powiodło. Malowaliśmy obrazy na płótnie, tworzyliśmy modele zwierząt z masy plastycznej, potem robiliśmy dla nich makiety-przestrzenie do życia, projektowaliśmy i wykonywaliśmy odzież z odpadów i wszelkich nieoczywistych materiałów (powstały np. buty z folii bąbelkowej), tworzyliśmy także rysunki, rzeźby z papierowych talerzyków. Gdy jeszcze nie było upałów wychodziliśmy w plener i z jednego ze spacerów wróciliśmy z kamykami, które potem malowaliśmy. Tak się jakoś złożyło, że częstym tematem wszelkich prac były żabki. Wakacyjnych motywów – co naturalne – także było mnóstwo. Zajęcia wypełniły nam także gry i zabawy integracyjne, a w czasie skwaru, gdy musieliśmy zostać w budynku, dla relaksu obejrzeliśmy animowany film „Łut szczęścia", który inspirował potem nasze prace rękodzielnicze. Robiliśmy np. rysunek, do którego każdy z uczestników dodawał kolejno niezależnie w ciągu dwóch minut swoje motywy, wzory czy postacie. To była fantastyczna zabawa, jak zresztą chyba całe te „artystyczne" półkolonie. A dla mnie to było także trochę zdobywanie wiedzy i praktyki w bezpośrednich kontaktach grupie i słuchaczy, widzów.*

Rudzianka chce bowiem zostać aktorką i przez najbliższy rok planuje uczestniczyć we wszelkich tego typu artystycznych zajęciach. By się dokształcać, a i też przy okazji zarobić na zawodowe kursy teatralne... Właśnie ruszył casting do kolejnego musicalu *Mity greckie* Śląskiej Sceny Młodych, w których chce wystąpić. **(jak)**

eprasa.pl 823122870a

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

KOŚCIÓŁ BOŻEGO CIAŁA
Zabrze, ul. Olsztyńska 5
tel. 507 171 232



15 sierpnia (godz. 16.30) – msza św. upamiętniająca powstania śląskie, następnie przemarsz pod pomnik przy ul. Paderewskiego, apel poległych.

PARK KULTURY I WYPOCZYNKU
Gliwice, ul. Chorzowska



18 i 25 sierpnia (godz. 10.45) – *Spacery aktywności sportowej* (zajęcia „marszowe" dla kobiet organizowane przez Klub Aktywnego Seniora z osiedla Kopernik w Zabrzu).

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

15 sierpnia (godz.19) – koncert plenerowy Katarzyny Gatner)



16 sierpnia (godz. 18) – plenerowa potańcówka w stylu latynoskim: Studio Flow, Mistrzowska Akademii Taneczna Zabrze, didżej Sebastian Rakowski.

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY NR 2
Zabrze, ul. 3 Maja 12
tel. 32 271-59-11

13 sierpnia (godz. 9 –13) – bezpłatne zajęcia gitarowe dla osób w każdym wieku, w tym całych rodzin.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Abstrakcje i figuracje* – podsumowanie sezonu artystycznego Grupy Obsydian, prezentowane są także fotograficzne portrety artystów Sewera Kruczkowskiego.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

17-21 sierpnia (godz. 9 -14) – *Letnie warsztaty filmowe* (płatne). *Zajęcia dla* młodych reżyserów, przyszłych gwiazd kina i specjalistów od efektów specjalnych. Podczas nich dzieci (w wieku 7-17 lat) stworzą własny film: wymyślą scenariusz, staną przed kamerą i zagrają. Powstała prawdziwa filmowa produkcja będzie wspaniałą pamiątką z wakacji; **29 sierpnia (godz.15)** – festyn dożynkowy organizowany przez ROD Wiśnia (m.in. występ kabaretów Antyki i Pan Babcia).

WYSTAWA: cyfrowe grafiki Andrzeja Szumskiego.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57



WYSTAWY: *Ruda Śląska na starej pocztówce* (ekspozycji towarzyszy wydawnictwo *Ruda Śląska na dawnej pocztówce,* które do połowy sprzedawane jest w promocyjnej cenie); *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej.*

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

24-28 sierpnia (godz. 9.30–14.30) – *MOKostrada do gwiazd: Opuszczone MOKradła* (płatne warsztaty teatralno-aktorskie dla dzieci i młodzieży w wieku 8-16 lat, podczas których powstanie autorska etiuda-musical; podobne zajęcia fotograficzne zaplanowano na 24-26 sierpnia).

WYSTAWA: *Świat scenicznych marzeń* (ekspozycja fotograficzna poświęconych takim spektaklom Śląskiej Sceny Młodych jak: *Mały Książę, Alicja w Krainie Czarów, Królowa Śniegu* i *Reszty nie trzeba*, które przez ostatnie trzy lata można było podziwiać na deskach wielu scen, przede wszystkim w Zabrzu, Rudzie Śląskiej i Katowicach).

DOK PAWŁÓW
Zabrze, ul. Sikorskiego 114,
tel. 533 194-991

21 sierpnia (godz. 21) – kino pod chmurką (szczegóły pod nr tel. 533 194-991).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

26 sierpnia (godz. 11) – *Sensoryczna kopalnia wiedzy* (warsztaty ekologiczne przygotowane m.in. przez pracowników Miejskiego Ogrodu Botanicznego z Zabrzu; mile widziane zapisy pod nr tel. 32 240-21-25).

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

19 sierpnia (godz. 11) – letnie kino familijne.



WYSTAWA: *Górnośląskie witraże – prologue* (cykl fotografii witraży Marka Foltyna z kościołów naszego regionu).

SPOŁECZNY DOM KULTURY WAJZERA21
Zabrze ul. Wajzera 21
tel. 786 511-540

19 sierpnia (godz. 17) – spotkanie Koła Gospodyń Miejskich; 22 sierpnia (godz. 9) – *Ulep co chcesz* (warsztaty ceramiczne).

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
ul. Stalmacha 7
tel. 32 630-37-39

26 sierpnia (godz. 10) – kawiarenka międzykulturowa (szczegóły pod nr tel. 32 271-42-24 w. 107).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

14 sierpnia (godz. 18) – wieczór chillout (plenerowa kawiarenka z relaksacyjną muzyką prezentowaną przez didżeja); **15 sierpnia (godz.19)** – koncert Natalii Szkudlarek-Bisagi (patrz rubryka Tego nie możesz przegapić); **21 sierpnia (godz. 22)** – nocne zwiedzanie obiektu z przewodnikiem.



WYSTAWA: *Art Deco Redivivus* (prace Andrzeja Szumskiego tworzone z udziałem sztucznej inteligencji).

Na miejscu czynne bistro, restauracja, możliwość zwiedzania zabytkowego obiektu (szyb wyciągowy);

PARK IM. KOZIOŁA
Ruda Śląska, ul. Ballestremów

22 sierpnia (godz. 15.30) – 25. Festiwal Orkiestr Dętych: mażoretki, zespoły z Rudy Śląskiej i Katowic, Teresa Werner (jej koncert około godz. 16.30).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 19
Zabrze, ul. Sobieskiego 31
tel. 32 271-30-80



WYSTAWA: prace malarskie Marty Galantowicz z Wrocławia.

TRAKT RUDZKI
Ruda Śląska-Wirek,
ul. Czajkowskiego/Nowary

16 sierpnia (godz. 17) – koncert orkiestry dętej Bielszowice lub Halemba.

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60
tel. 32 271-30-33

Teren pełen ciekawych okazów przyrodniczych od drzew po kwiaty, rosarium, narodowa kolekcja żurawek, ścieżki dydaktyczne i spacerowe, japoński ogród, łąki kwietne i wypoczynkowe, zakątek edukacyjny dedykowany pszczołom i owadom, kawiarenka, duży plac zabaw. Obiekt czynny w godz. 9.15–17.45.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Możliwość skorzystania z podziemnego spływu sztolnią pod Zabrzem, a do zwiedzania także odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową,, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*).

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 43
Zabrze ul Buchenwaldczyków 25

16 sierpnia (godz. 14) - *Piknik Sąsiedzki.* Koncert i wystawa prac plastycznych artystów społeczności Romskiej. Biesiada z pokazami tanecznymi punkt grillowy. Na miejscu czynna jest (pod samym szczytem) kawiarnia-bistro.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Flet i wokal

Natalia Szkudlarek-Bisaga pochodzi z Kalisza. Jest absolwentką wydziału jazzu i muzyki estradowej Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. W okresie studiów uczyła się pod okiem Macieja Sikały w klasie fletu jazzowego. Obecnie mieszka w Katowicach, gdzie współpracuje z tamtejszymi muzykami i tworzy własne projekty. Występuje m.in. z grupą SM Music, w skład której wchodzą m.in. absolwenci katowickiej akademii muzycznej. Prowadzi także zajęcia z emisji głosu i techniki wokalnej dla dzieci i młodzieży (np. warsztaty Latolinka w centrum kultury Karolinka w Radzionkowie). W sobotę (15 sierpnia, godz. 19) zaprezentuje się w Szybie Maciej (Zabrze, ul. Srebrna) w ramach Letniej Sceny. **(jak)**



eprasa.pl 823122870a

na ekranach
HITY TYGODNIA

14 sierpnia (piątek), godz. 23.10 — **Triumf serca** — TVP 1 — *dramat wojenny*



Dramat oparty na prawdziwej historii św. Maksymiliana Marii Kolbego – franciszkanina, który w obozie koncentracyjnym Auschwitz oddał życie za współwięźnia. Film amerykańskiego reżysera Anthony'ego D'Ambrosio rozpoczyna się tam, gdzie większość opowieści o ojcu Kolbem się kończy – w celi śmierci. I choć w retrospekcjach powracamy do ważnych momentów z życia św. Maksymiliana Marii Kolbego, to właśnie w tej zamkniętej przestrzeni rozgrywa się najbardziej przejmująca opowieść o ostatnich dniach życia świętego.

14 sierpnia (piątek), godz. 22.45 — **Ciacho** — polsat — *komedia*



Basia (Marta Żmuda-Trzebiatowska) to dziewczyna, która potrafi rzucić na kolana niejednego strongmana. Tymczasem jej bracia są… trochę inni. Dawid (Tomasz Karolak) – zna się na modzie lepiej od Beckhama, Karolek (Paweł Małaszyński) – marzy by być jak Rambo i walczyć niczym Ninja. Krzyś (Marcin Bosak) – to pantoflarz i doskonały kucharz w jednym, który żyje na zwolnionych obrotach. Kiedy jednak Basia wpadnie w tarapaty, a jej narzeczony Jan (Tomasz Kot) ujawni swoje prawdziwe oblicze, nieporadni, ale zdeterminowani bracia zrobią wszystko, żeby uratować ukochaną siostrę. Zanim jednak wywrócą cały świat do góry nogami na drodze spotkają kilka nieplanowanych zwrotów akcji i… intrygujących kobiet. Zdecydowana bizneswoman (Joanna Liszowska), roztrzepana adwokat (Marieta Żukowska) i seksowna pani psycholog (Danuta Stenka) nie oprą się wdziękom trzech braci.

PROMOCJA



15 sierpnia (sobota), godz. 21.20 — **Niedokończone życie** — TVP 1 — *dramat obyczajowy*



Robert Redford jako zgorzkniały ranczer, którego życie zmienia się, gdy poznaje swoją wnuczkę. Einar Gilkyson mieszka na ranczu w górach wraz ze swoim przyjacielem Mitchem. Mężczyzna przez lata nie pogodził się z przedwczesną śmiercią syna i pogrążył w nałogu. Teraz opiekuje się poturbowanym przez niedźwiedzia Mitchem, któremu nie zdołał pomóc. Pewnego dnia na jego progu pojawia się dawno niewidziana synowa wraz z córką. Uciekając przed brutalnym chłopakiem, Jean decyduje się ukryć na ranczu teścia obwiniającego ją o śmierć syna. Jednak niechęć Einara zaczyna maleć, gdy bliżej poznaje swoją wnuczkę Griff.

15 sierpnia (sobota), godz. 23.05 — **Miłość jak miód** — TVP 2 — *komedia*



Agata i Majka spotykają się w rodzinnej, nadmorskiej miejscowości na pogrzebie koleżanki z liceum. Niegdyś stanowiły nierozłączną paczkę, teraz – mimo tego, że ich życia potoczyły się całkowicie inaczej – nadal utrzymują kontakt. Agata obecnie jest wziętą architektką wnętrz i mieszka w malowniczo położonym domu w górach. Właśnie dowiedziała się, że jej partner Rafał postanowił odejść do innej, młodszej kobiety. Rafał jest pisarzem, a Agata od lat wspierała go i utrzymywała finansowo, gdy ten podejmował swoje kolejne pisarskie próby. Majka prowadzi niewielką cukiernię w rodzinnej miejscowości i od 10 lat jest wdową.

16 sierpnia (niedziela), godz. 19.55 — **Armageddon** — polsat — *film katastroficzny*



Naukowcy NASA odkrywają, że za osiemnaście dni zderzy się z Ziemią ogromna asteroida dorównująca wielkością stanowi Teksas. By zapobiec katastrofie, szef NASA Dan Truman (Billy Bob Thornton) decyduje się na wysłanie promu kosmicznego ze śmiertelnie niebezpieczną misją: uczestnicy wyprawy mają wywiercić w asteroidzie otwory i umieścić w nich ładunki nuklearne. Jedynym człowiekiem zdolnym do pokierowania wyprawą jest Harry Stamper (Bruce Willis) – światowej klasy specjalista, który całe życie spędził na platformach wiertniczych, pracując dla kompanii naftowych. Los całej ludzkości i przyszłość Ziemi spoczywa w jego rękach...

eprasa.pl 823122870a

Urzędnikom przez rok nie udało się ustalić, kto i dlaczego zdemontował ławki. Zastąpiono je nowymi, za to gorszymi

Nie wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi

Pod koniec lipca – po naszej interwencji – przed pawilonami usługowymi przy ul. Roosevelta 20-22, skąd wcześniej w tajemniczych okolicznościach zniknęły ławki, o których powrót po zakończonej inwestycji (nadbudowy jednego z pawilonów o trzy kondygnacje) od ponad roku upominali się okoliczni mieszkańcy, ustawiono nowe. Niestety, są mniej wygodne i przykręcone do kostek chodnikowych, podczas gdy wcześniejsze miały solidne zakotwienie w gruncie. Bezpowrotnie znikły natomiast kosze stojące wcześniej przy ławkach.







PETYCJA

o wyjaśnienie i rewizję decyzji podjętych w imieniu Miasta Zabrze w zakresie inwestycji prowadzonej na skwerze przy ul. Roosevelta

My, niżej podpisani mieszkańcy Zabrza, działając w interesie publicznym i własnym, wszyscy wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec prac budowlanych prowadzonych w obecnej ich formie i celu na terenie skweru przy ul. Roosevelta w Zabrzu (między ulicami de Gaulle'a i Klonową) będącym własnością Miasta oraz zgodnie zwracamy się z prośbą o niezwłoczne podjęcie dopuszczalnych prawem działań skutkujących:

- wstrzymaniem inwestycji w obecnym kształcie,
- przedstawieniem nam wyczerpujących informacji o powodach udzielenia inwestorowi zgody na trwającą inwestycję w takim kształcie, o chronologii decyzji, postanowień i umów podjętych przez organy i jednostki Miasta w sprawie tej inwestycji (wraz z datami i numerami referencyjnymi takich dokumentów), a także o zakresie przedmiotowym i podmiotowym oraz datach konsultacji społecznych prowadzonych w tej sprawie,
- modyfikacją warunków jej prowadzenia poprzez zabezpieczenie prawa do swobodnej komunikacji pieszej oraz zapewnienie przestrzegania przez inwestora przepisów i metodyk ochrony przyrody,
- zmianą jej docelowych efektów na o wiele bardziej uwzględniające pryncypia ochrony środowiska, prawo mieszkańców do obcowania z zielenią, potrzeby dostępu do miejsc wypoczynku i zasady zrównoważonego rozwoju,
- skonsultowaniem docelowego projektu przed podjęciem dalszych prac budowlanych z mieszkańcami okolicznych budynków mieszkalnych, co najmniej tych znajdujących się w odległości 150 metrów od granicy terenu objętego inwestycją,
- przedstawieniem nam kompleksowego planu działań Miasta rekompensujących mieszkańcom okolicy i środowisku naturalnemu nieodwracalne uszczerbki poniesione w trakcie trwającej inwestycji.

Z poważaniem,
niżej podpisani mieszkańcy Zabrza

osoba reprezentująca
Kamil Żbikowski

Na nie tak znów starych – dostępnych w internecie – fotografiach (z 2017 roku) można zobaczyć, iż obok pawilonów handlowo-usługowych, z szerokim jak dziś chodnikiem, graniczy skwer, obsadzony kilkudziesięcioletnimi drzewami, w cieniu których są krzewy i ławki, a także odpoczywający na nich przechodnie. Po skwerze, w obronie którego – po rozpoczęciu inwestycji – zaangażował się wraz z mieszkańcami obecny prezydent – Kamil Żbikowski, będący wówczas zabrzańskim radnym, dziś pozostały jedynie nieliczne klomby, obsadzone różami (i to częściowo rozjeżdżone przez kierowców, którzy mimo sporej ilości miejsc postojowych na urządzonym jego kosztem parkingu dość niefrasobliwie obchodzą się z resztkami zieleni). Na szczęście, przynajmniej stare drzewa, dające w upalny dzień ochłodę ludziom i ptakom, udało się uratować przed zniszczeniem.

Wróćmy jednak do sprawy ławek, w obronie których interweniował w naszej redakcji pan Michał (nazwisko do wiadomości redakcji), a która jedynie pośrednio ma związek z inwestycją, prowadzoną tu przez gliwicką firmę GEUT Polska w latach 2022–2024. – *13 lipca zeszłego roku zwróciłem się do gminy o wyjaśnienia w sprawie pustych miejsc po ławkach parkowych, po których zostały tylko widoczne ślady rur w kostce brukowej, pytając o datę ich powrotu na miejsce* – wspomina pan Michał. – *Pamiętam jak dziś, jaka była „walka" okolicznych mieszkańców podczas likwidacji zieleńca pod plac budowy, a w późniejszym czasie pod parking. Jesteśmy wdzięczni ówczesnemu radnemu a dziś prezydentowi Zabrza, który zaangażował* się *w nią po stronie mieszkańców. W efekcie tych protestów po zakończeniu inwestycji ławki wróciły, choć ich linia została przesunięta i zamontowano je wzdłuż ciągu pieszego. Niestety, w krótkim czasie ktoś je... odciął!* Czytelnik zwraca uwagę, że brak ławek daje możliwość i niejako „przyzwolenie" kierowcom na pozostawianie pojazdów w ich miejscu, przez co na chodnik wjeżdżają nawet pojazdy dostawcze o ładowności powyżej 2,5 tony, niszcząc go oraz rozjeżdżając zieleń, pozostawioną po zamianie skweru na parking. Ponadto ich brak szczególnie odczuwają osoby starsze, klienci zlokalizowanych tam placówek handlowych i usługowych oraz zwykli spacerowicze, chcący odpocząć, czy usiąść towarzysko w cieniu drzew.

Zabrzanin twierdzi, że jego pismo w ciągu minionego roku „wędrowało" kolejno przez Jednostkę Gospodarki Nieruchomościami (to podmiot zajmujący się małą architekturą, w tym także ławkami parkowymi), wydział infrastruktury Urzędu Miejskiego oraz Miejski Zarząd Dróg, czyli zarządcę terenu. – *Wszystkie te podmioty przekazywały między sobą sprawę, a ich ustosunkowanie do niej, było często samo w sobie absurdem. Odpowiadano mi między innymi nawet, że... nigdy ich tam nie było, że nie zostały ujęte w inwentaryzacji przeprowadzonej przez JGN po przejęciu części obowiązków od MOSiR-u, że zostały zdemontowane do renowacji, a w innym piśmie, że zostały skradzione, a fakt zgłoszony policji, a w końcu, że Jednostka Gospodarki Nieruchomościami skierowała sprawę celem wyjaśnień do inwestora z Roosevelta 22. Sprawa ciągnie się miesiącami, a tymczasem brak deklaracji i jednoznacznej informacji czy ławki powrócą oraz co stało się z poprzednimi.* Czytelnik uważa, że podmioty gminne „odbijają" sprawę między sobą nie chcąc podejść do tematu kompleksowo. Obecnie ponownie sprawa utknęła. - *Może Państwu uda się ustalić fakty, a urzędnicy zdeklarują się co dalej?* – mówi w rozmowie z naszym dziennikarzem.

Ze względu na okres urlopowy i trudności w dotarciu do urzędników mających potencjalnie wiedzę w tej sprawie, nasze pytania skierowaliśmy do rzecznika prasowego Urzędu Miasta – Rafała Kuliga. Odpowiedź rzecznika z jednej strony nieco uspokoiła mieszkańców, gdy dowiedzieli się, że Jednostka Gospodarki Nieruchomościami zadeklarowała, iż ławki zostaną ponownie zamontowane na tym odcinku ulicy do końca lipca bieżącego roku. Pozostała jednak do wyjaśnienia sprawa poprzednich siedzisk… Rzecznik prasowy napisał nam, że miasto nie zlecało demontażu ławek przy ul. Roosevelta ani nie przewidywało ich usunięcia w związku z prowadzonymi pracami: – *Po otrzymaniu zgłoszenia* (w lipcu zeszłego roku – przyp. red.) *podjęto działania mające na celu wyjaśnienie okoliczności ich zniknięcia. Jednostka Gospodarki Nieruchomościami, we współpracy z firmą Geut Polska Sp. z o.o., prowadzącą remont budynku przy ul. Roosevelta, przeanalizowała dostępne informacje. Ze względu na upływ czasu oraz brak dokumentacji pozwalającej jednoznacznie odtworzyć przebieg zdarzeń, nie udało się na tę chwilę wskazać podmiotu odpowiedzialnego za demontaż elementów małej architektury.*

Tymczasem sprawa ta okazała się całkiem prosta, gdy zapytaliśmy o wykonawcę parkingu, który zbudowano w miejscu wcześniejszego skweru. Wystarczył jeden telefon do kierownika wspomnianej budowy – Rafała Sienkiela, który od razu skojarzył sprawę. – *To my* (spółka Geut) *budowaliśmy ten parking, więc wcześniej zdemontowaliśmy ławki, które stały w miejscach docelowo przeznaczonych dla samochodów i zmagazynowaliśmy je u siebie* – mówi Sienkiel. – *Po zakończeniu prac zamontowaliśmy je ponownie, już we właściwych miejscach, przy chodniku dla pieszych. Później byłem tam jeszcze kilka razy i widziałem, że jedna z ławek była uszkodzona, prawdopodobnie przez samochód. Ten teren należy do miasta, więc myślę, że któraś z miejskich jednostek ją usunęła, a potem podobny los spotkał kolejną.*

Kilkanaście dni temu JGN zamontował w miejsce usuniętych ławek nowe, jeszcze pachnące świeżą farbą. Niestety, choć na pierwszy rzut oka są one niemal identyczne jak stojące nieopodal „stare", to jednak są mniej ergonomiczne od nich, nie tak wygodne. Ponadto sposób ich montażu: brak solidnego zakotwienia w fundamentach umieszczonych w ziemi, jakie wcześniej zastosował Geut i przykręcenie ich jedynie do kostek brukowych, nie daje gwarancji, że nie zostaną uszkodzone albo skradzione podczas normalnego użytkowania, jak widać już na jednym ze zdjęć.

Zastanawiając się nad powodem trudności jakie mieli urzędnicy z rozwikłaniem zagadki znikających ławek doszliśmy do wniosku, że część winy spada na decydentów, którzy co rusz (od kilku lat) zmieniają zakres obowiązków i odpowiedzialności poszczególnych jednostek, przez co nawet po upływie kilku miesięcy trudno dociec, kto i za co w gminie odpowiada. A może o to właśnie chodzi?

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl 823122870a

Chcesz mieć zimą ciepło w mieszkaniu?

Sprawdź kaloryfery już teraz (2)

Choć lato w pełni, a wysokie temperatury sprawiają, że trudno myśleć o ogrzewaniu, właśnie teraz warto poświęcić chwilę na sprawdzenie instalacji grzewczej w swoim mieszkaniu. Wiele osób przypomina sobie o kaloryferach dopiero wtedy, gdy za oknem pojawiają się pierwsze chłodne dni. Przygotowanie mieszkania do sezonu grzewczego nie wymaga dużego nakładu pracy ani kosztów, a może znacząco poprawić komfort cieplny podczas jesieni i zimy. Także ZPEC już teraz przygotowuje się do sezonu.

Lato to czas intensywnych przygotowań ZPEC Zabrze

Podczas gdy mieszkańcy korzystają z wakacji, dla ZPEC okres letni jest jednym z najbardziej intensywnych momentów w roku. To właśnie wtedy prowadzone są prace konserwacyjne, przeglądy techniczne oraz modernizacje elementów miejskiej sieci ciepłowniczej. W okresie letnim wykonywane są planowane remonty urządzeń i sieci przesyłowych, usuwane są wykryte usterki oraz wymieniane elementy, których dalsza eksploatacja mogłaby wpłynąć na niezawodność dostaw ciepła. Dzięki temu infrastruktura jest odpowiednio przygotowana na wzrost zapotrzebowania na energię cieplną w miesiącach jesiennych i zimowych. Takie działania mają ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa i ciągłości dostaw ciepła. Regularne przeglądy oraz inwestycje prowadzone poza sezonem grzewczym pozwalają ograniczyć ryzyko awarii w okresie największego obciążenia sieci.



Wspólna troska o sprawny system ogrzewania

Sprawne funkcjonowanie systemu ciepłowniczego jest wynikiem współpracy wielu stron. Z jednej strony ZPEC odpowiada za dostarczanie ciepła oraz utrzymanie miejskiej infrastruktury, z drugiej natomiast zarządcy budynków i sami mieszkańcy mają wpływ na stan instalacji znajdujących się wewnątrz obiektów. Choć do jesieni pozostało jeszcze trochę czasu, właśnie teraz warto zadbać o to, aby zima nie przyniosła nieprzyjemnych niespodzianek. Wiele usterek można wykryć odpowiednio wcześniej, unikając pośpiechu i konieczności wykonywania napraw w momencie, gdy ogrzewanie jest już potrzebne. Kilka minut poświęconych na sprawdzenie grzejników może przełożyć się na wiele miesięcy komfortowego korzystania z ogrzewania. To również dobry moment, aby zgłosić administratorowi budynku wszelkie zauważone nieprawidłowości i upewnić się, że instalacja jest gotowa do pracy.

ZPEC każdego roku wykorzystuje okres letni na kompleksowe przygotowanie miejskiej sieci ciepłowniczej do kolejnego sezonu grzewczego. Prowadzone przeglądy, konserwacje i modernizacje mają zapewnić mieszkańcom Zabrza bezpieczne, stabilne i niezawodne dostawy ciepła przez całą zimę.

O czym warto pamiętać?

Przygotowując mieszkanie do sezonu grzewczego, warto zwrócić uwagę na kilka podstawowych kwestii: sprawdzić, czy grzejniki nie są uszkodzone i nie występują żadne wycieki; upewnić się, że zawory termostatyczne działają prawidłowo i nie są zablokowane; w razie potrzeby odpowietrzyć kaloryfery zgodnie z zaleceniami administratora budynku; usunąć kurz z powierzchni grzejników, ponieważ jego warstwa ogranicza oddawanie ciepła; nie zasłaniać kaloryferów ciężkimi zasłonami, meblami ani dekoracyjnymi osłonami, które utrudniają swobodny przepływ ciepłego powietrza.

ZPEC Sp. z o.o. ZABRZE

ZABRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Goethego 3, 41-800 Zabrze, tel. 32 7880-301/ fax 32 7880-309
www.zpec.pl



eprasa.pl 823122870a

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

LIGA EUROPY. Eliminacje – III runda (rewanż): Górnik Zabrze – Ferencvaros TC Budapeszt (13 sierpnia, godz. 19 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w kodowanych telewizjach Polsat Sport 1, Polsat Sport Premium 1 oraz w aplikacji Polsat Box Go).

PKO EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Wisła Kraków (16 sierpnia, godz. 20.15 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD oraz w aplikacji Canal+).

KLASA OKRĘGOWA. Grupa śląska I (Bytom-Zabrze): MOSiR Sparta Zabrze – Olimpia Boruszowice (15 sierpnia, godz. 17 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a), Unia Strzybnica Tarnowskie Góry – Walka Zabrze (15 sierpnia, godz. 17).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: Jedność 32 II Przyszowice – MKS Zaborze (15 sierpnia, godz. 17), Gwarek Zabrze – Gwarek II Ornontowice (16 sierpnia, godz. 16).

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Drama Kamieniec – MKS Zabrze-Kończyce (15 sierpnia, godz. 12.30), Grzybowicki KS Zabrze – Naprzód Łubie (15 sierpnia, godz. 17 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a), Quo Vadis Makoszowy – Zamkowiec Toszek (16 sierpnia, godz. 17 – Zabrze-Makoszowy, ul. Daleka 2).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Zryw Radonia (15 sierpnia, godz. 17 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka), Trampkarz 22 Biskupice – Walka II Zabrze (16 sierpnia, godz. 17 – Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa 2).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Arkonia Szczecin – Górnik Zabrze (14 sierpnia, godz. 10).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – Raków Częstochowa (15 sierpnia, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

TURNIEJ CHARYTATYWNY. Zawody 5-osobowych drużyn, pod hasłem *Łączy nas Dawid,* odbędą się 15 sierpnia w hali Pogoń (Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406) – dochód z imprezy zostanie przeznaczony na leczenie 19-letniego Dawida Lesza z Zabrza (o jego walce z chorobą pisaliśmy w naszej gazecie kilka miesięcy temu).

LEKKOATLETYKA

NORDIC WALKING. Zajęcia odbędą się 16 sierpnia (godz. 9-11) w Parku im. Powstańców Śląskich – zbiórka przy bramie do lasu przy ul. Czołgistów (zapisy u instruktora: tel. 601 498-001).

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 13 sierpnia (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 18 sierpnia (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

PADEL

HELLO PADEL. Zajęcia dla wszystkich zainteresowanych dyscypliną rakietową, łączącą tenisa ziemnego i squash, odbędą się 13 sierpnia (godz. 17-18), 16 sierpnia (godz. 9-10) i 18 sierpnia (godz. 16-17) w Padelteam Klub (Zabrze, ul. Piłsudskiego 83a); zapisy: 539 767-538.

Rezerwy już nie ma, ale… i tak zagra w Pucharze Polski

Walka ze Spartą

Górnik II przeszedł – pewnie tylko na jakiś czas, bo za kilka lat doczekamy się być może jego reaktywacji – do historii, ale nie zniknął jeszcze z piłkarskiej ewidencji. Bo choć drużyna została formalnie zlikwidowana i wycofana z rozgrywek III ligi piłkarskiej, to pozostaje w grze o… Puchar Polski 2027. Zabrzański zespół wygrał bowiem w poprzednim sezonie eliminacje tych rozgrywek na szczeblu wojewódzkim (w czerwcu z Unią Turza Śląska 6-5) i zyskał prawo do gry na ogólnopolskim etapie rozgrywek, do którego przystąpią też zespoły ekstraklasy, a więc obrońca Pucharu Polski – Górnik (oczywiście ten pierwszy i obecnie jedyny). Kiedy przed startem rozgrywek ligowych pytaliśmy trenera Michala Gasparika, czy aby Górnik nie zamierza jednak skorzystać z wywalczonego miejsca w PP, celem zwiększenia swoich szans na obronę trofeum (były bowiem w przeszłości przypadki, że rezerwa grała dłużej w rozgrywkach niż pierwszy zespół, np. ROW II Rybnik i Ruch II Chorzów docierały aż do finału), ten zareagował śmiechem: – *Nie wiem nawet, czy obecne przepisy w Polsce dopuszczają taką możliwość… Ale nie, na pewno nie będziemy iść tą drogą* – stanowczo zaprzeczył.

Jednakże kilka tygodni później okazało się, że Górnik II pozostaje w rozgrywkach i właśnie wylosowano mu rywala w I rundzie!



MOSiR SPARTA ZABRZE

BOROWA WIEŚ – SPARTA (1-3). Radość zabrzańskich piłkarzy po wygranej na inaugurację rozgrywek klasy okręgowej.

Zaznaczmy od razu, że zdarzało się już w przeszłości, że w tej fazie grały ze sobą dwie drużyny tego samego klubu, ale tutaj to ryzyko odpadało, gdyż pierwsza drużyna Górnika (podobnie jak inni uczestnicy europejskich pucharów) otrzymała w I rundzie wolny los. A Górnik II ostatecznie wylosował II-ligową Olimpię Grudziądz, z którą zmierzy się w Zabrzu na początku września. A jak się ma do tej sytuacji deklaracja trenera Gasparika? Cóż, słowacki szkoleniowiec nie do końca mijał się z prawdą, gdyż – jak słychać z okolic klubu – udział w tych rozgrywkach ma być traktowany nie jako dodatkowa szansa na zdobycie Pucharu Polski, ale kolejna okazja szkoleniowa dla zabrzańskiej młodzieży – pod szyldem Górnik II wystąpi bowiem zespół do lat 19, grający na co dzień w centralnej lidze juniorów.

Dodajmy, że zaczęła się już także rywalizacja o Puchar Polski 2028 (nie bez kozery mówi się o tych rozgrywkach, iż to turniej tysiąca drużyn – żeby mogli w nich wziąć udział wszyscy chętni, rozpoczyna się go dwa lata przed finałem) i do niego Górnik II nie został już zgłoszony i nie bierze w nim udziału. Szanse na zawojowanie rozgrywek na szczeblu wojewódzkim mają za to inne zabrzańskie kluby, które zresztą w ubiegłym tygodniu rozpoczęły zmagania ligowe. Zauważmy udany debiut w klasie okręgowej Walki Zabrze, choć jeszcze wyższe (i to wyjazdowe) zwycięstwo w tej samej lidze odniosła MOSiR Sparta. I to mikulczycka drużyna jest po pierwszej kolejce na podium rozgrywek, które są obecnie – po wycofaniu z III ligi rezerwy Górnika – najważniejsze dla tych zabrzańskich kibiców, którzy nie żyją tylko ekstraklasą, ale pasjonują się także rozgrywkami na niższych szczeblach. **(s)**

KLASA OKRĘGOWA Grupa śląska I (Bytom-Zabrze): Walka Zabrze – Carbo Gliwice 2-1 (2-0): Maciejewski (5), Tuzinek (45+2) – Mizgajski (90+4); **Burza Borowa Wieś Mikołów – MOSiR Sparta Zabrze 1-3 (1-1):** Milewski (35) – samob. (10), Niemira (72 i 87). **Tabela**: 1. Silesia Miechowice 1 spotkanie, 3 punkty (bramki: 4-1); 2. Tarnowiczanka Stare Tarnowice 1, 3 (3-0); 3. MOSiR Sparta, Ruch II Radzionków i Orzeł Biały Brzeziny Śląskie 1, 3 (3-1);... 7. Walka 1, 3 (2-1).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: MKS Zaborze – Burza II Borowa Wieś Mikołów 4-1 (1-0): Gwóźdź (10 i 59), Wilusz (79), Nosek (82) – Janus (64); **Tęcza Wielowieś – Gwarek Zabrze 5-0 (3-0)**: Dziambor (15), Dziuba (22), Kołoczek (41), Kałuża (82), Osman (90). **Tabela**: 1. Naprzód Zernica 1, 3 (6-0); 2. Wielowieś 1, 3 (5-0); 3. Sokół Łany Wielkie 1, 3 (6-2); 4. Zaborze 1, 3 (4-1);... 15. Gwarek 1, 0 (0-5).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: MKS Zabrze-Kończyce – Grzybowicki KS Zabrze 5-1 (1-1): Becerra (13 i 90), Kapałą (59 i 60), Janowski (80) – Radzikowski (42); **Naprzód Łubie – Quo Vadis Makoszowy** przełożony na 26 sierpnia. **Tabela**: 1. Kończyce 1, 3 (5-1); 2. Gwiazda Chudów 1, 3 (3-1); 3. Naprzód Świbie 1, 3 (3-1);... 14. Grzybowice 1, 0 (1-5); 15. Makoszowy i Łubie 0, 0 (0-0).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: Walka II Zabrze – Piast Pawłów 2-1 (0-1): Bera (48), Rutkowski (71) – Kołodziej (26); **Przyszłość Ciochowice – Trampkarz 22 Biskupice 3-1 (2-1). Tabela:** 1. Nowy Sikornik Gliwice 1, 3 (16-0); 2. Naprzód II Żernica 1, 3 (4-0): 3. APN Knurów 1, 3 (5-2);... 6. Walka II 1, 3 (2-1); 12. Pawłów 1, 0 (1-2); 13. Biskupice 1. 0 (1-3)

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Stal Rzeszów 0-0. Tabela: 1. Raków Częstochowa 1, 3 (4-1); 2. Lech Poznań i Wisła Kraków 1, 3 (3-2);… 9. Górnik i Stal Rzeszów 1, 1 (0-0).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Akademia Piłkarska Olimpia Grudziądz – Górnik Zabrze 0-4 (0-2): Kita (18), samob. (44), Cyboroń (56), Świątek (82). **Tabela**: 1. Górnik 1, 3 (4-0); 2. Rekord Bielsko-Biała i Miedź Legnica 1, 3 (3-0).

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości:
Mieszkania, domy,
działki, kamienice, ogródki,
garaże.
Do remontu,
zadłużone, udziały, nieznani
spadkobiercy.
Regulujemy stany prawne.
Pośrednictwo
w sprzedaży.
736-083-054

SPRZEDAM działkę w Rudzie Śląskiej. tel. 604 503-256

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

INSTALACJE C.O. wod-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

ELEKTRYK domowy, instalacje, pomiary, awarie. tel. 883 099 945

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

ZATRUDNIMY pracownika do prac ogólnobudowlanych z prawem jazdy kat. B. 603-975-040

ZATRUDNIĘ instalatora, pomocnika instalatora. Tel. 501 479-197

Restauracja VioliNowa Chata poszukuje kreatywnego kucharza. 601-460-791

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

REKLAMUJ się w Głosie:

690 683 103 aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl 823122870a

Jeśli Górnik wyeliminuje dzisiaj Ferencvaros będzie miał zapewnioną grę w europejskich pucharach aż do grudnia

Być albo nie być

Bez cienia przesady: dzisiejszy (13 sierpnia, godz. 19) rewanżowy mecz trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy z Ferencvarosem Budapeszt jest grą „o być albo nie być" Górnika w Europie co najmniej do końca roku. Dlaczego? Wyeliminowanie węgierskiego zespołu pozwoli bowiem zagrać w finałowej grze o Ligę Europy (z tureckim Trabzonsporem), przy czym nawet niepowodzenie da awans do rozgrywek grupowych Ligi Konferencji. Jeśli jednak nasi piłkarze dzisiaj nie odrobią strat z Budapesztu (przegrali tam 0-1), to o tę samą Ligę Konferencji będą musieli zagrać niestety z AS Monako, a więc jednym z najlepszych zespołów ligi francuskiej (szansa na sukces jest niewielka). Podsumowując: ze wszystkich rywali, których los stawia tego lata przed Górnikiem w kontynentalnych eliminacjach, Ferencvaros jest po prostu najłatwiejszy… W Zabrzu przed spotkaniem z węgierskim hegemonem panuje nieskrywany optymizm, tym bardziej, że nasz zespół zagrał świetnie w ubiegły weekend w ekstraklasie. Po dwóch meczach Górnik ma w lidze – jako jedyny zespół - komplet punktów, ale z powodu zaległego spotkania zajmuje miejsce w środku tabeli.



GORNIKZABRZE.PL

Tak, w sierpniu dla piłkarzy Górnika najważniejsze są eliminacje europejskich pucharów, ale w międzyczasie musi też uczestniczyć w krajowych rozgrywkach. Oczywiście nie w pełnym wymiarze (Zabrzanie skorzystali już z oferowanym „pucharowiczom" udogodnień i przełożyli spotkanie drugiej kolejki ekstraklasy z Koroną Kielce), ale trzy dni po pierwszym meczu z Ferencvarosem musieli pojawić się w Radomiu, by zagrać w ekstraklasie z Radomiakiem. Trener Michal Gasparik – w porównaniu z poprzednimi spotkaniami – dokonał jednak w składzie aż sześciu roszad. Na ławce rezerwowych usiedli m.in. tacy pewniacy jak Josema, Janża czy Prekop, zaś od pierwszej minuty po boisku biegali Paweł Bochniewicz, Onredj Zmarzly, a przede wszystkim Maksym Chłań i Sondre Liseth (czołowe postacie poprzedniego sezonu) oraz letnie nabytki, a więc Portugalczyk Paulo Bernardo (to był jego debiut) i Hiszpan Frederico (na zdjęciu). I właśnie ten ostatni był najjaśniejszym punktem całej – zaznaczmy to koniecznie – świetnie grającej drużyny.

Opinie po tym meczu są bowiem takie, że Górnik, zwłaszcza w I połowie, całkowicie zdominował gospodarzy. Nawet gdy rywalom udawało się przejmować piłkę, to jednak nie byli w stanie – poza naprawdę nielicznymi wyjątkami – ruszyć z atakiem, gdyż Zabrzanie od razu im ją odbierali. Ta wywierana presja popychała Radomian ku błędom, które długo uchodziły im jednak na sucho (m.in. wypożyczony z Górnika Kryspin Szcześniak wybił piłkę sprzed pustej bramki, po wcześniejszym strzale Sondre Lisetha). W 28 minucie jednak wspomniany Frederico przechwycił piłkę rozgrywaną przez obrońców gospodarzy na swoim przedpolu, wbiegł z prawej strony z nią w pole karne i lewą nogą uderzył ją w dalszy róg bramki – bramkarz Filip Majchrowicz (jego też pamiętamy z gry w barwach Górnika) nie zdołał skutecznie interweniować. Z kolei tuż przed przerwą po strzale Lisetha ręką piłkę wybił z bramki jeden z obrońców i sędzia podyktował dla naszej drużyny rzut karny, który pewnym strzałem wykorzystał Kacper Urbański. W II połowie gra się nieco wyrównała, ale nadal groźniej atakował Górnik, np. w 57 minucie Ondrej Zmarzly z rzutu wolnego posłał piłkę w słupek. Wreszcie kolejny atak Zabrzan, wybicie na oślep obrońcy i do piłki znów dopada Frederico, który z zimną krwią sprzed pola karnego pakuje ją do opuszczonej bramki tuż przy słupku.

Nastroje po meczu były szampańskie, choć nie wszystko wyszło idealnie. Górnik bowiem znów nie zakończył zawodów – a było to już szóste spotkanie w nowym sezonie – z czystym kontem. Gospodarze bowiem też dostali rzut karny (faulował bramkarz Schultze) i go wykorzystali. Niemniej nasi zawodnicy pokazali w tym meczu siłę w ofensywie i świetną organizację gry. A nade wszystko, że mają rezerwowych, którzy może nawet są już lepsi od tych, którzy ostatnio regularnie grali?! Nie zdziwimy się, jeśli w rewanżu z Ferencvarosem trener Gasparik wstawi jednak do składu kilku graczy, którzy tak świetnie poczynali sobie w Radomiu.

– *Jesteśmy maksymalnie skupieni, na sto procent zmotywowani. W szatni czuć ekscytację kolejnym wielkim meczem i wiem, że zagramy na dużo wyższym poziomie niż w Budapeszcie* – obiecuje kapitan Górnika, Erik Janża. Do wygrania jest bardzo wiele i wygląda na to, że Zabrzanie są gotowi, żeby podołać wyzwaniu! I zostać na dłużej w europejskich rozgrywkach. **(WS)**

PKO BP EKSTRAKLASA jesień 2026

Górnik – Śląsk Wrocław	2-1 (samob., Dimi)
Korona Kielce – Górnik	przełożony
Radomiak Radom – Górnik	1-3 (Frederico 2, Urbański)
Górnik – Wisła Kraków	16 sierpnia, godz. 20.15
Raków Częstochowa – Górnik	22-23 sierpnia
Górnik – GKS Katowice	30 sierpnia, godz. 17.30
Cracovia Kraków – Górnik	6 września, godz. 14.45
Górnik – Lech Poznań	12-13 września
Motor Lublin – Górnik	19-20 września
Jagiellonia Białystok – Górnik	10-11 października
Górnik – Piast Gliwice	17-18 października
Widzew Łódź – Górnik	24-25 października
Górnik – Legia Warszawa	31 października-1 listopada
Górnik – Wieczysta Kraków	7-8 listopada
Zagłębie Lubin – Górnik	21-22 listopada
Górnik – Wisła Płock	28-29 listopada
Pogoń Szczecin – Górnik	5-6 grudnia
Śląsk Wrocław – Górnik	12-13 grudnia

EKSTRAKLASA tabela po 3. kolejce

1. Lech (m)	7	5-1
2. Legia	7	5-2
3. GÓRNIK* (p)	6	5-2
Pogoń	6	5-2
5. Wisła K. (b)	6	7-6
6. Jagiellonia	6	3-3
7. Widzew	5	4-2
8. Wisła P.	4	3-3
9. Śląsk (b)	4	3-3
10. Katowice*	3	4-3
11. Zagłębie*	3	3-3
12. Radomiak	3	4-7
13. Piast	3	4-8
14. Cracovia	2	0-2
15. Korona*	1	1-2
16. Motor	1	4-7
17. Raków*	0	2-4
Wieczysta* (b)	0	2-4

** - drużyna ma do rozegrania zaległe spotkanie, m - obrońca tytułu mistrza Polski; p - zdobywca Pucharu Polski 2026; b - beniaminek rozgrywek.*

Najbliżsi rywale: FERENCVAROS BUDAPESZT…

Sparing z Realem Madryt!

Najbardziej utytułowany i najpopularniejszy węgierski klub z dziewiątej dzielnicy Budapesztu (stąd nazwa Ferencvaros, czyli miasto Franciszka) w krajowej lidze zajmuje obecnie dwunaste, a więc ostatnie miejsce. Pierwszy mecz przegrał, drugi zremisował, a spotkanie z ubiegłego weekendu przełożył na późniejszy termin, bo grał towarzysko z… Realem Madryt. Przegrał 1-2, ale w starciu z europejskim gigantem wypadł zaskakująco dobrze! Pamiętajmy też, że na arenie międzynarodowej ta drużyna wypada naprawdę dobrze. W ostatnich dziesięciu latach grała m.in. w fazie grupowej Ligi Mistrzów, a także w 1/16 i 1/8 Ligi Europy. W obecnej edycji eliminacji tych ostatnich rozgrywek wyeliminowała już serbską Vojvodinę Nowy Sad (3-0 i 2-1), a potem – co było niespodzianką – holenderski Twente Enschede (2-2 i 2-1). Oby Górnik okazał się jednak dla Ferencvarosu przeszkoda nie do przebycia...

Wartość zawodników z kadry budapeszteńskiego zespołu wyceniana jest na ok. 40 milionów euro. Niemniej klub znajduje się w trakcie sanacji finansowej: musiał zredukować budżet o 30 procent, bowiem nie wiadomo czy – po zmianie władz kraju – będzie nadal sponsorowany przez państwowy koncern energetyczny MVM. Transfery tego lata były więc skromne (m.in. pozyskano napastnika Aleksandara Cirkovicia z Lechii Gdańsk), za to za rekordowe 12 mln euro sprzedano do angielskiego Bournemouth pomocnika Aleksa Totha). **(w)**

… i WISŁA KRAKÓW

Łubik i nowe technologie

Górnik bardzo chciał zatrzymać na kolejny sezon bramkarza Marcela Łubika, ale negocjacje z jego niemieckim klubem zakończyły się fiaskiem. Sam bramkarz jednak pozostał w ekstraklasie, bo z FC Augsburg porozumiała się za to właśnie Wisła Kraków i wypożyczyła go na sezon. Nasz niedawny bramkarz szybko odnalazł się w nowym towarzystwie i jest jednym z najlepiej… podających piłkarzy drużyny. Gorzej jest z bronieniem, bo krakowska defensywa nie należy do najszczelniejszych, stąd zespół w każdym meczu traci gole (ale Górnik też). Z drugiej strony Wisła jest obecnie najskuteczniejszą ekipą ekstraklasy, w czym szczególna zasługa Jordiego Sancheza. To napastnik z Hiszpanii, który nie tak dawno dokazywał w Widzewie Łódź, a – po zakończeniu gry w japońskim klubie Consadolo Sapporo – w styczniu trafił właśnie do krakowskiej drużyny, pomagając jej wywalczyć awans do ekstraklasy. Gwiazdą ofensywy jest także błyskotliwy Angel Rodado.

Krakowski zespół, który dominował w ekstraklasie w pierwszej dekadzie XXI wieku (i zdobył w tym czasie siedem z trzynastu swoich tytułów mistrza Polski), na powrót do ekstraklasy potrzebował aż czterech sezonów w I lidze. Klub był bowiem w długotrwałym kryzysie po wycofaniu się z niego miliardera Bogusława Cupiała, właściciela firmy Tele-Fonika. Obecnie jego większościowym właścicielem jest zaś Jarosław Królewski, a więc szef firmy informatycznej Synerise, który deklaruje: – *Chcę zrobić z Wisły Kraków największy, najbardziej zaawansowany technologicznie klub sportowy na świecie!* I na dowód wskazuje, że Krakowianie zdobyli właśnie już w Cannes sześć Złotych Lwów, na festiwalu reklamy i kreatywnego biznesu. Ciekawe… **(s)**

eprasa.pl 823122870a

Ciemno wszędzie, co to będzie?



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Wczoraj (12 sierpnia) cały świat fotografował zaćmienie Słońca. Zabrzanie także nastawiali się na wielkie widowisko i niektórym rzeczywiście udały się filmowe ujęcia, ale trzeba było – jak nasza dziennikarka – wyjść na dach. Z wrażenia omal z niego nie spadła! **(eska)**

HUMOR

Opowiada przy herbacie hydraulik Patryk:

– Dostaliśmy kiedyś wezwanie. Jedziemy, patrzymy, a tam roboty do cholery. Zakasaliśmy rękawy i po trzech godzinach roboty było do kolan.

W biurze, szef krzyczy na pracownika:

– Już sam nie wiem, czy to ja jestem niespełna rozumu czy pan!

– Jestem głęboko przekonany, że nie zatrudniłby pan wariata.

Młoda kobieta mówi do narzeczonego:

– Jak już będziemy małżeństwem, będziemy mieli trójkę ślicznych dzieci. Cudną blondyneczkę i dwóch seplenięcych urwisów.

– Skąd ty tak dokładnie to wiesz? – dziwi się narzeczony.

– Na razie są u moich rodziców.

Spotkali się dwaj dawni koledzy ze studiów. Jeden mówi:

– Zawsze chciałeś mieć czwórkę dzieci. Dlaczego poprzestałeś na trójce?

– Bo się dowiedziałem, że co czwarte rodzące się dziecko, to Chińczyk.

Spotykają się dwaj znajomi, jeden często gra na wyścigach, a wygląda niewyraźnie.

– Stało się coś ?-pyta drugi

– Nie, nic...

– No, mnie możesz powiedzieć !

– A, wiesz, na wyścigach wczoraj byłem...

– I co ?

– No nic, poszedłem do dżokejów, posłuchać, wtedy wiadomo, na jakiego konia stawiać...

– No i?

– No i idę, but mi się rozwiązał, schylam się, aż tu nagle czuję – ktoś mi siodło na plecy zakłada i zapina popręg!

– I co ?

– Byłem trzeci...

Któż by wiedział, że czas leci,
gdyby nie lustro
i gdyby nie dzieci

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	15	25°C	1027 hPa	wiatr	↙	10 km/h
piątek	temp.	16	27°C	1023 hPa	wiatr	←	10 km/h
sobota	temp.	20	31°C	1016 hPa	wiatr	↗	7 km/h
niedziela	temp.	20	33°C	1010 hPa	wiatr	↗	17 km/h

KARTKA Z HISTORII

Stary most opuszcza Zabrze



Społeczeństwo naszego miasta żywo interesuje się postępami prac przy demontażu starego mostu przy ul. 3 Maja i stu nad wiaduktem montażem nowego. Niecierpliwych denerwuje konieczność obchodzenia dalszą drogą krótkiego odcinka, łączącego rozdzielone mostem ulice. W związku z tym należy przypomnieć, że prace demontażowe są trudne, skomplikowane i nie mogą przebiegać błyskawicznie jakby tego niektórzy pragnęli.

Jak nas informuje „Mostostal" system demontażu będzie polegał na podniesieniu mostu w całości na wysokość około 3 m przy pomocy podnośników hydraulicznych, a następnie wysunięciu go z łożysk, na których spoczywa. System ten — stosunkowo rzadko stosowany — gwarantuje maksymalne bezpieczeństwo trakcji elektrycznej przebiegającej pod mostem. Nie zachodzi więc żadna obawa, aby w związku z przesunięciem mostu nastąpiła przerwa w ruchu pociągów.

Obecnie trwają przygotowania do demontażu. Pod mostem na międzytorzu stanie dodatkowa konstrukcja wspierająca żelazne belki oparte na fundamentach, z których każda waży około 16 ton. Na belki te zostaną ustawione wózki, przy pomocy których most „wjedzie" na ul. 3 Maja. Przewiduje się, że prace demontażowe zostaną zakończone w ciągu bm. Nowy most, którego konstrukcja jest już ukończona, oczekuje na montaż w hucie „Zabrze".

Na zdjęciu dźwig montażowy systemu Derick, przy pomocy którego będzie montowany przyszły nowy most. Obecnie spełni on rolę pomocniczą przy demontażu. (mb)

Foto: Z. Dorokański

Głos z 16 czerwca 1957r.

HOROSKOP



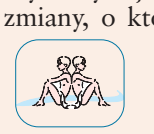
BARAN
(21.03 – 20.04)

Sprawa, która cię stresowała, nie rozstrzygnie się na twoją korzyść, ale chociaż wreszcie przekonasz się na czym tak naprawdę stoisz. I gdzie szukać podparcia.



BYK
(21.04 – 21.05)

Wszyscy będą ci zazdrościć energii i pomysłowości, dlatego twoje słowa będą słuchane z należytą uwagą. Wykorzystaj to, żeby wprowadzić zmiany, o które walczysz od dawna.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

W pracy możliwe jest spotkanie z kimś, kto może korzystnie wpłynąć na twoją karierę. Uda ci się wygrać w sporze lub wywalczyć sobie lepsze przywileje w pracy.



RAK
(22.06 – 22.07)

Nie pozwól, by emocje brały górę nad zdrowym rozsądkiem. Sytuacja, z którą się od kilku dni trapisz, jest do opanowania, ale musisz przemyśleć ją na chłodno.



LEW
(23.07 – 22.08)

Niepostrzeżenie oddaliłaś się od ideałów, które ci niegdyś przyświecały. Jeszcze trochę, a staniesz się zupełnie innym człowiekiem niż pierwotnie zamierzałeś.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Zrezygnuj z tego, co ci ewidentnie szkodzi. Drobne nałogi są przyjemne, ale teraz najważniejsze jest zdrowie. Żeby je chronić nie wystarczą półśrodki.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Miło jest sobie pofantazjować, ale nie należy z tym przesadzać. By sprostać rzeczywistości, musicie twardo stąpać po ziemi i być gotowym na „pot, krew i łzy".



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Zwróć uwagę na Raka z twojego towarzystwa. Nie jest z niego wcale taki nieborak; więcej: można z nim konie kraść, a on chciałby cię mieć w swojej szajce.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Kariera zawodowa, wpływowe znajomości, planowanie wyjazdów... Wokół tego w tym tygodniu wszystko się będzie w twoim życiu kręcić i to aż do zawrotu głowy.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Im bardziej idziesz na skróty, tym trudniej będzie ci dojść do celu. Weź się do solidnej roboty, a nie marnuj danych ci talentów i czasu na ich rozwijanie.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Nie oczekuj nagrody za swoje zasługi, wykaż się bezinteresownością. Z czasem twój kunszt zostanie doceniony, co zaowocuje intratną propozycją.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Zamiast brać udział w wyniszczającej rywalizacji, zajmijcie się swoimi sprawami. Z naciskiem na te sercowe, bo w tej dziedzinie macie szanse na dokonanie przełomu.

eprasa.pl 823122870a